

Tłumy warszawiaków na ulicach i lotnisku

Serdeczne pożegnanie L. Breżniewa

W godzinach porannych na warszawskim lotnisku Okęcie odbyła się uroczystość pożegnania sekretarza generalnego KC KPZR — Leonida Breżniewa, który złożył w naszym kraju przyjacielską wizytę na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL.

Wizyta ta była doniosłym krokiem w dalszym umacnianiu braterskich stosunków łączących oba kraje, była jeszcze jednym podkreśleniem ideowej wspólnoty, łączącej PZPR i KPZR.

Na trasie przejazdu od bram Pałacu Wilanowskiego — warszawskiej rezydencji Leonida Breżniewa — aż do portu lotniczego Okęcie towarzyszyły przywódcy radzieckiemu serdeczne owacje tysięcy mieszkańców stolicy Polski. Podobnie jak w piątek, podczas po-

witania radzieckiego gościa, tak i w sobotę — na ulice miasta wyszły tłumy mieszkańców.

Tym razem Leonid Breżniew obejrzał mógł inny fragment naszej stolicy. Trasa przejazdu wiodła bowiem ul. Belwederską, placem Unii Lubelskiej, następnie ul. Puławską, Racławicką i Aleją Żwirki i Wigury. Majowa zieleń drzew przepłótła się z barwami narodowymi flag obu bratnich krajów. Przy wszystkich ulicach — pęki białoczerwonych i czerwonych chorągwi. Barwne proporce i hasła w rękach młodzieży; napisy na transparentach sławiące braterstwo KPZR i PZPR, pozdrawiające przywódców; miniaturowe z godłami narodowymi Związku Radzieckiego i Polski.

Uroczystość pożegnalna odbyła się na lotnisku udekorowanym flagami czerwonymi i białoczerwonymi. Widnieją portrety Lenina.

Wraz z Leonidem Breżniewem przyjechał na lotnisko

Edward Gierk. Przybyli również przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

W uroczystości pożegnania sekretarza generalnego KC KPZR uczestniczą członkowie i zastępcy członków Biura Po-

litycznego, członkowie Sekretariatu KC PZPR — Edward Babiuch, Mieczysław Jagielski, Wojciech Jaruzelski, Władysław Kruczek, Stefan Olszowski, Franciszek Szlachet, Jan Szydłak, Józef Tejchma, Kazimierz Barcikowski, Zdzisław Grudzień, Stanisław Kania, Józef



Na zdjęciu: Leonid Breżniew w towarzystwie Edwarda Gierki żegna się na lotnisku Okęcie z warszawskimi hutnikami, Zygmuntem Gajewskim, Zachariaszem Leonardziakiem i Józefem Karpińskim. Warto przypomnieć, że L. Breżniew jest honorowym członkiem załogi Huty „Warszawa”.

Pot. CAF — Matuszewski

Posiedzenie Komisji RWPG

W stolicy Węgier odbyło się 24 posiedzenie Stałej Komisji RWPG d. s. Walutowo-Finansowych. Udział brały delegacje państw członków RWPG — Bulgarii, CSRS, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, i ZSRR. Po nadto udział brali przedstawiciele Jugosławii i Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej i Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego.

Wezwanie SPZZ

W Pradze opublikowano oświadczenie Światowej Federacji Związków Zawodowych, które wzywa ludzi pracy całego świata do wyrażenia protestów przeciwko bombardowaniu terytorium Kambodży przez lotnictwo amerykańskie.

Książniczka Beatrix na Kremlu

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny przyjął w sobotę na Kremlu, przebywającą tu z wizytą na następce tronu Holandii, księż-

PAP RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM-PAP
INFORMACJE TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP RADIO-INFORMACJE TELEFONEM-PAP
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM-PAP

nieżkę Beatrix z małżonkiem, księciem Klausem.

J. Furcwa w NRF

Minister kultury ZSRR Jekaterina Furcwa udala się w sobotę do Bonn z oficjalną wizytą. Weźmie ona udział w Dniach Kultury Radzieckiej, które rozpoczyna się w Dortmundzie 14 maja br.

Napięcie na granicy Burundi

Radio Burundi zakomunikowało, że na granicy z Tanzanią doszło do starć zbrojnych. Rebelleci wyposażeni w Iron automatyczną zia-atakowali wioski nadgraniczne. Są zabici i ranni.

N. Van Hieu w Watykanie

Papież Paweł VI w sobotę przyjął po raz pierwszy na audiencji prywatnej przedstawicieli TRR RWP ministra stanu Nguyen Van Hieu i jego doradcę Le Van Loc.

Le Duc Tho leci do Paryża

Przedstawiciel rządu DRW Le Duc Tho odleciał w sobotę z Pekinu do Paryża. W najbliższym czwartek spotka się on z Henry Kissingerem.

Astronauta gotowi do startu

Załoga amerykańskiej stacji orbitalnej „Skylab”: Charles Conrad, Joseph Kerwin i Paul Weitz poddana została w piątek ostatnim badaniom medycznym. Lekarze orzekli, że astronauta mogą startować w najbliższy wtorek w przestrzeń kosmiczną.

WYŚCIG POKOJU

Efektowny finisz Ryszarda Szurkowskiego

III etap tegorocznego Wyścigu Pokoju Brno — Dubnica, długości 156 kilometrów, okazał się bardzo szczęśliwy dla Polaków. Ryszard Szurkowski po efektownym finiszu zajął pierwsze miejsce i odzyskał żółtą koszulkę lidera.

Już na pierwszych kilometrach od startu nastąpił atak Marokańczyka Balcadi, ale szybko został zlikwidowany. Kilkanaście kilometrów dalej do przodu wyskoczyła czwórka kolarzy: Najjari (Maroko), Wasiliew (Bulgaria), Bernard (Francja) i Dailey (Anglia). W tej kolejności zawodnicy ci minęli linie mety pierwszej premii górskiej w tegorocznym wyścigu. Natomiast na pierwszym lotnym finiszu najszybszy był Bernard przed Anglikiem i Bułgarem.

Czwórka prowadzących wyścig za wodników, jechała w tym składzie do 120 kilometrów, kiedy dosłusowali dalsi kolarze, a wśród nich Szurkowski i trzech Czechosłowaków. Drugą lotną premię na 15 kilometrów przed metą wygrał Szurkowski przed Belgiem Noeilem i Matouskiem (CSRS). Na kilka kilometrów przed metą z prowadzącej grupy uciekło czterech kolarzy. Byli to Szurkowski, Matousek, Noels i Talbourdet (Francja). Oni to rozegrali walkę o zwycięstwo etapowe. Na bieżni najszybszym był Szurkowski przed Noeilem i Matouskiem.

WYNIKI INDYWIDUALNE III ETAPU

1. R. SZURKOWSKI — 3:37.45 (z bonifikata 3:37.15)
2. L. Noels (Belgia) — 3:37.45 (z bonifikata 3:37.25)
3. I. Matousek (CSRS) — 3:37.45 (z bonifikata 3:37.35)
4. G. Talbourdet (Francja) — 3:37.45
5. I. Gera (Węgry) — 3:37.52
6. R. Dillen (Belgia) — 3:38.06
7. S. Ghisellini (Włochy) — 3:38.06
8. J. Prehal (CSRS) — "
9. T. Vasile (Rumunia) — "
10. T. Dockx (Belgia) — "
10. S. SZOZDA — 3:40.31
21. L. LIS — "
29. M. NOWICKI — "
39. Z. KRZESZOWIEC — "
43. A. KACZMAREK — "

WYNIKI DRUŻYNOWE III ETAPU

1. Belgia — 10:53.34
2. CSRS — 10:53.46

3. Francja — 10:53.57
4. POLSKA — 10:58.12
5. Węgry — 10:58.54

Dokończenie na str. 2

zef Kępa, Stanisław Kowalczyk, Jerzy Łukaszewicz, Ryszard Frelek, Andrzej Werblan, Zdzisław Żandarowski, prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa, przewodniczący CK SD — Andrzej Benesz, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Janusz Groszkowski, Józef Ozga-Michalski, Zygmunt Moskwa, członkowie Prezydium Rządu: Franciszek Kałm, Jan Mitrega, Zdzisław Tomal, Jan Kaczmarek.

Rozbrzmiewają dźwięki hymnów radzieckiego i polskiego. Leonid Breżniew w towarzystwie Edwarda Gierki odbiera raport dowódcy kompanii honorowej WP, złożonej z żołnierzy trzech rodzajów wojsk. Przechodzi przed fron-

Dokończenie na str. 2

W Poznaniu

Odznaczenia dla pracowników gospodarki komunalnej

W Białej Sali Prezydium Rady Narodowej Poznania odbyła się w sobotę inauguracja poznańskich obchodów Dnia Pracownika Gospodarki Komunalnej, podczas której Stanisław Dudziak, Henryk Krajewski, Wincenty Pisarczyk i Stefan Wesołowski otrzymali Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski.

Oprócz tego wręczono 14 złotych, srebrnych i brązowych Krzyży Zasługi, 26 Honorowych Odznak Poznania oraz 3 złote odznaki związkowe.

Obecni na spotkaniu Minister Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska — Jerzy Kusiak i przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników GK i Przemysłu Terenowego — Władysław Gaworski wręczyli przechodni Prezesa Rady Ministrów i CRZZ. Dyplom uznania otrzymali pracownicy poznańskich „Wodociągów” za zajęcie drugiego miejsca w krajowym resortowym współzawodnictwie.

Gratulacje odznaczonym przedsiębiorstwom złożył i sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada, który wraz z przewodniczącym Prezydium RN Poznania — Stanisławem Cozasiem złożył też wyrazy szczególnego uznania Stanisławowi Dudziakowi. Przeprowadził on w MPK 53 lata.

Trwają walki w Kambodży

W sobotę rano artyleria sił wyzwoleniczych Kambodży otworzyła ogień na pozycje wojsk rządowych w odległości 10 km na południe od otoczonoj stolicy. Zaciekle walki trwają też w południowej części kraju w prowincji Takeo oraz wzdłuż odcinka drogi nr 5.

Amerykańskie lotnictwo strategiczne kontynuuje zmasowane naloty na wyzwolone części Kambodży. Szczególnie ciężkie bombardowania przeprowadzono w okolicach Phnom Penh. (PAP)

Wystawa w Poznaniu

Niemiecka sztuka walcząca

W Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Poznaniu odbyło się wczoraj otwarcie wystawy dzieł plastycznych artystów niemieckich pn. „Niemiecka sztuka walcząca 1900-1945”, zorganizowanej w tej placówce naszego miasta i przy jej współudziale, przez Muzeum Historii Niemiec w Berlinie.

Podczas wczorajszego otwarcia, na którym obecni byli m.in. prof. dr Janusz Durko — dyrektor Centralnego Archiwum KC PZPR i autorka wystawy dr Jutta Kneppel z Muzeum Historii Niemiec, przemawiał m.in. wicedyrektor tego muzeum dr Ingo Materna.

— Obecnie prezentowana wystawa — powiedział on m.in. — jest jednym z ogniw systematycznej współpracy, prowadzonej od dawna przez placówkę poznańską i berlińską. Podobne wystawy poznańskie muzeum organizowało w NRD. W aktualnej ekspozycji chodziło o zaprezentowanie wybitnych osiągnięć niemieckiej sztuki zaangażowanej w lata 1900—1945.

Zgromadzone na wystawie prace przedstawiają znaczną wartość artystyczną i poznawczą (mb)

wyboru: jeden rano i drugi po południu, aby mogły stawić się wówczas, kiedy nie koliduje to z pracą”.

Nic do tego nie trzeba dodawać. Tylko realizować.

Czy ludzie — jak to twierdzą niektórzy kierownicy instytucji — nie chcą załatwiać swoich spraw popołudniami i wolą zwalniać się z pracy? Przeciwnie! Takim poglądom, „Trybuna Ludu” przedstawiła Prezydium Stołecznej Rady Narodowej obliczenie, z którego wynika, że w godzinach popołudniowych procentowo w stosunku do czasu pracy urzędów odwieżdża je więcej potentów niż w godzinach przedpołudniowych.

Niemalże już uczyniono, by nie odrywać ludzi od pracy wiedzy, gdy muszą załatwiać swoje sprawy w urzędach, Instytucjach czy zakładach usługowych. Najbardziej ważne posunięcie to zarządzenie Rady Ministrów zakazujące zwalniania pracowników dla załatwiania ich spraw osobistych i społecznych.

To decyzja powinna być od razu przyczynić się do zmian w organizacji działania różnych instytucji, placówek usługowych. O tym jednak — jak dotychczas — mało, zbyt mało słychać. Wyjątkiem godnym naśladowania są prezydium rad narodowych. Obowiązująca reguła dla wszystkich powinno być, że nie ma takiej sprawy, której w instytucji, urzędzie, placówce usługowej itp. nie można by załatwić w czasie wolnym od zajęć zawodowych.

Czasu do odzyskania wciąż pozostaje sporo, a pracować lepiej niż wczoraj należy wszędzie: nie tylko przy łokarkie i w hali fabrycznej.

TADEUSZ KACZMAREK

od GŁOSU tygodnia

Czas do odzyskania

Dzisiaj trzeba pracować lepiej niż wczoraj, jutro lepiej niż dzisiaj. Te słowa przypomniiane na czwartkowej poznańskiej konferencji Związków Zawodowych jednoznacznie ujmuje kierunek dążeń zmierzających do osiągnięcia poziomu określonego wielkopolskim hasłem „najlepszej roboty”.

Takie ambicje w wielu ogniwach życia gospodarczego i społecznego już znajdują należycie zrozumienie i odzew. Ale nie mało przecież pozostaje do zrobienia. I to nie tylko w zakładach produkcyjnych, gdzie wyniki pracy dają się mierzyć w sposób przejrzysty. Również w instytucjach, które przecież także coraz lepiej powinny służyć człowiekowi pracy. Odczucie społeczne — nie bez powodów — jest takie, że część instytucji i przedsiębiorstw usługowych jakby nie do siebie odnosiła posulat lepszej pracy.

Przed kilku tygodniami w felietonie „Dajcie nam pracować” zwróciliśmy uwagę na to, że niektóre zakłady i instytucje usługowe tak organizują swoją działalność, iż człowiek pracujący — żeby w nich coś załatwić — musi zwalniać się z zajęć. Reakcją otrzymała na to odpowiedź, z których wynika, że służne zarządzania wydano już dawno, a jedna z instytucji sugero-

wała, że ludzie wolą zwalniać się z pracy a nie odwiedzać ją popołudniami.

Cóż jednak po słusznych zarządzeniach, jeśli się ich nie przestrzega. A nie są to przypadki odoosobnione. Wystarczy śledzić kampanię prasową „Trybuna Ludu”, której tytuł „Czas do odzyskania” zapożyczaliśmy do dzisiejszego komentarza. Oto krytykowana spółdzielnia wyjaśnia, że godziny otwarcia jej sklepów uzgodnione są z radą narodową; inna spółdzielnia powołuje się na zarządzenie sprzed siedmiu lat, przewidujące zamykanie jej placówek na czas szkolenia pracowników; gorzowski „Orbis” każe swoim klientom oświadczyć dokonanie wpłaty na wycieczki turystyczne w odległej o kilkadziesiąt kilometrów Zielonej Górze. Ile jest jeszcze instytucji tak pracujących, żeby nie powiedzieć przeszkadzających innym w pracy!

O tym zaś, jakie to przynosi straty, niech świadczy fakt odnotowany w „Trybunie Ludu”, że prawie trzecia część usprawiedliwionej absencji załogi warszawskiej Fabryki Samochodów Osobowych jest wynikiem stylu pracy urzędów i instytucji. Komentując to, czytelnik organu Komitetu Centralnego partii stwierdza: „Godziny załatwiania interesantów powinny być dostosowane do rytmu pracy społeczeństwa, a osobom wzywającym do urzędów należy bezwzględnie wyznaczyć dwa terminy do

Wielkopolskie konto «banku 30 miliardów»

W kwietniu Wielkopoleanie przekazali do ogólnokrajowego „Banku 30 miliardów” kolejną partię dodatkowych towarów o wartości 111,3 mln zł.

Wszyscy pamiętają apel Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu do ludzi pracy w całym kraju o zrównoważenie rosnącego popytu dodatkową produkcją towarów o wartości 30 miliardów złotych. Poznań zobowiązał się wówczas dać 850 milionów, a województwo poznańskie — 1 miliard 355 milionów zł w towarach. W sumie, Wielkopolska zadeklarowała wkład do „Banku 30 miliardów” w wysokości 2,2 miliarda złotych, czyli 7,3 procent potrzebnej puli.

Przed miesiącem informowaliśmy, że w I kwartale wielkopolskie załogi wykonały 23,6 procent swych całorocznych zobowiązań, dostarczając dodatkowe towary i artykuły inwestycyjne wartości 517,9 milionów zł.

Po czterech miesiącach wiel-

kopolskie aktywa w „Banku 30 miliardów” wzrosły do 629 milionów zł. Tym samym Wielkopoleanie wywiązali się już z 28,5 procent całorocznych zobowiązań, z tym jednak, że województwo w stopniu wyższym (31,3) niż Poznań — 24,1 procent.

Jeśli chodzi o poszczególne branże, to, jak dotychczas, najsporniej realizują swoje zobowiązania załogi przemysłu ciężkiego, które wykonały już 41,4 procent zadeklarowanych wartości. Na drugim miejscu plasują się załogi budowlane z 35,3 procentami zrealizowanych zobowiązań, a na trzecim — załogi przemysłów zarządzanych przez rady narodowe — z 31,9 procentami.

Ostatnie miejsca w tabeli zajmują załogi przemysłu maszynowego w Poznaniu — 7,4 procent zrealizowanych zobowiązań, przemysłu lekkiego w Poznaniu — 8,3 procent oraz załogi przemysłu chemicznego w Poznaniu — 12 procent.

Ciekawe, że te same branże, które odstają w Poznaniu, należą do przodujących w województwie.

Warto, aby zainteresowały się tym zjawiskiem okręgowe zarządy branżowych związków zawodowych. (pch)

Otwarcie XVIII MTK

W Sali Kongresowej PKiN nastąpiło 12 bm. w godzinach popołudniowych otwarcie XVIII Międzynarodowych Targów Książki.

Na 265 stoiskach znajduje się ponad 100 tysięcy książek, stanowiących dorobek ponad 1500 wydawców z 23 krajów.

Otwarcia targów dokonał minister kultury i sztuki — Stanisław Wroński. (PAP)

Serdeczne pożegnanie L. Breżniewa

Dokończenie ze str. 1

tem kompanii, pozdrawia żołnierzy.

W pożegnaniu bierze udział korpus dyplomatyczny. Z ambasadorami ZSRR Stanisławem Piłotowiczem przybyli członkowie ambasady radzieckiej. Sekretarza generalnego KC KPZR, który z Polski udaje się z wizytą do NRD, żegna ambasador tego kraju Rudolf Rossmeisl.

Serdecznie pozdrawiają przywódcę Kraju Rad mieszkańcy stolicy. Rozlegają się okrzyki „Breżniew — Gierki!”, „Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka!”, „Z wieloma warszawiakami na lotnisku Leonid Breżniew wymienia pożegnalne uściski dłoni — szczególnie serdecznie żegnają członka honorowego swego załogi hutnicy z Huty „Warszawa”. Wraz z kwiatami Leonid Breżniew przyjmuje zaproszenia do ponownych odwiedzin.

Po odebraniu defilady kompanii honorowej radziecy goście i polscy gospodarze zbliżają się do oczekującego na płycie lotniska samolotu. Następuje serdeczne pożegnanie Leonida Breżniewa z Edwardem Gierkiem. Ostatnie słowa rozmów, długi uścisk dłoni.

Przywódcę radziecki żegna się z innymi członkami najwyższych władz partii i państwa, przyjmuje kwiaty od warszawskich dzieci. Żegnają się towarzysze sekretarzowi generalnemu KC KPZR osobistość: członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR — Andriej Gromyko; sekretarz KC KPZR — Konstantin Katuszew, członek KC KPZR — Konstantin Rusakow i odpowiedzialny pracownik sekretariatu sekretarza generalnego KC KPZR — Anatolij Błatow.

Leonid Breżniew wchodzi na pokład samolotu. Zatrzymuje się w jego otwartych drzwiach — uniesionymi dłońmi przesyła raz jeszcze pożegnanie wszy-

stkim zgromadzonemu. Warszawiacy serdecznie odpowiadają na ten gest pożegnania.

Krótko przed godziną 10.30, radziecki samolot „Il-62” startuje, biorąc kurs na stolicę NRD. —

W sobotę przed południem przybył do Berlina na zaproszenie KC SED, Rady Państwa i Rady Ministrów NRD sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew z przyjacielską wizytą. Na lotnisku powitał go I sekretarz KC SED Erich Honecker oraz inni członkowie kierownictwa partyjnego i państwowego NRD. (PAP)

Sesja naukowa na UAM

Problemy rewolucji naukowo-technicznej

W sobotę, w drugim dniu sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Nauk Politycznych UAM na temat „Społecznych aspektów rewolucji naukowo-technicznej w socjalizmie”, przedmiotem obrad były referaty doc. dr hab. Artura Bodnara, dyrektora Centralnego Ośrodka Metodologicznego Nauk Politycznych o powodowanych rewolucją naukowo-techniczną zmianach w systemie organizacji i kierownictwa społeczeństwa socjalistycznego prof. dr. Stanisława Wykrełowicza o problemach konsumpcji w socjalizmie i prof. dr. Gerharda Muellera z Uniwersytetu im. Karola Marksa w Lipsku o tendencjach współczesnego rolnictwa powodowanych przez rewolucję naukowo-techniczną.

Zamykając obrady, dyrektor Instytutu Nauk Politycznych UAM prof. Stanisław Wykrełowicz zwrócił także uwagę na konieczność dalszej intensyfikacji prac badawczych nad praktycznymi konsekwencjami rewolucji naukowo-technicznej dla budownictwa socjalistycznego. (zsz)

KRONIKA DNIA

Wyróżnienie pielęgniarek

W konkursie, zorganizowanym dla pielęgniarek przez Wojewódzki Zarząd Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą przy współudziale Wojewódzkiej Przychodni Przeciwgruźliczej, wzięło udział 66 ośrodków zdrowia Wielkopolski. W sobotę dokonano podsumowania rocznej pracy. Najlepiej spisał się powiat leszczyński — na 19 wyróżnień 6 przypadło pielęgniarce tego powiatu. (bw)

Pod patronatem ZMS

Pierwszy dom na Osiedlu Kosmonautów w Poznaniu na Winogradach zbudowano pod patronatem ZMS-owców, głównie zatrudnionych w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budowlanym nr 3. W sobotę nastąpiło przekazanie budynku do użytku. Przy wręczaniu kluczy do mieszkań obecni byli m. in. kierownik Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KW PZPR — Jerzy Siczko i przewodniczący Zarządu Głównego ZMS — Bogdan Waligórski. W budynku, należącym do Poznańskiego Spółdzielni Mieszkaniowej, otwarto wystawę połączoną ze sprzedażą mebli. (an)

Wyróżnienie pracowników WBP

Dorobek Wojewódzkiego Biura Projektów w Poznaniu przedstawiono na wystawie urządzonej w gmachu Prezydium WRN. Wystawę otworzył przewodniczący Prezydium — Tadeusz Grabski. Również w sobotę, z okazji 20-lecia istnienia WBP, odbyło się spotkanie, podczas którego z działalnością biura zapoznali obecnych jego dyrektor inż. Jerzy Matuśewski. Zastępcą dyrektora, wiceprezesa, wyróżnienia. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał inż. arch. Zbigniew Kobielski, a 27 osobom wręczono Honorowe Odznaki za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego. (a)

Wielki dzień harcerzy Jezyc

„Miesiąc Młodości” — jakim ogłoszono maj, zainaugurowali harcerscy działnicy Poznań — Jezycy. Czynem społecznym na rzecz miasta. Natomiast wczoraj w godzinach popołudniowych, młodzież harcerska spotkała się z weteranami ZHP i byłymi działaczami młodzieżowymi. Wczoraj w Domu Harcerza przy ul. Widnej 3 otwarto wystawę poświęconą osiągnięciom hufca. (bw)

Festyn Radia i TV

W ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy w sobotę w Obornikach kierownictwo i dziennikarze Poznańskiej Rozgłośni Polskiego Radia spotkali się z władzami powiatu oraz odwiedzili swych słuchaczy w obornickich zakładach pracy. Wczoraj w „Rofamie” w Rogoźnie odbył się wielki koncert zespołów i solistów poznańskiej Rozgłośni.

Dzisiaj, w niedzielę, 13 bm. odbędzie się w Budzynie pow. Chodzież wielki festyn Telewizji Poznańskiej. W trakcie festynu rozegrane zostaną zawody sportowe oraz odbędzie się gwiazdzisty rajd rowerowy. Festyn uświetnią występy artystyczne. (bran)

Telefonem z Kolonii

Sukces Chóru „Hasło” w Westfalii

Przebywający na zaproszenie chóru MGW Lokomotive z Wanickel z wizytą w NRF popularny chór poznański kolejarzy „Hasło” pod dyktando Ryszarda Jóźwiaka, odniósł poważny sukces artystyczny. Sobotnim koncertem galowym w dniu 5 maja w Wanickel zdołał on szturmować publiczność i słowa uznania fachowej krytyki muzycznej.

Miejscowa prasa, radio i telewizja poświęciły wiele miejsca pobytowi chóru ZKK „Hasło” w NRF.

Tournée koncertowe „Hasła” towarzyszyły także spotkaniom chóralnym z zespołami rolniczymi z Westfalii i Nadrenii. Pierwsze z udziałem chóru „Polonia” z Oberhausen odbyło się przy tłumnym udziale w Duisburgu. Bardzo gorąco oklaskiwano ludowe pieśni polskie, góralskie i wielkopolskie. Delegacja „Hasła” została przyjęta w Kolonii przez ambasadora PRL Wacława Piątkowskiego. Po zwiedzeniu obiektów w Kolonii odbył się koncert z udziałem chóru polonijnym w Becklinghausem pod dyktando Romana Kaczmarka i Leona Kniata.

Zespół wraca do Polski jutro.

TEODOR ŚMIEŁOWSKI

POGODA

Jak przewiduje IM i GW zachmurzenie będzie dział miażdżące i niewielkie, tylko na północno-wschodzie duże. Miejsami możliwe niewielkie opady deszczu. Temperatura maksymalna od 13 do 17 st., wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Witold de Mezer

WYŚCIG POKOJU P.W.B.

Dokończenie ze str. 1

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO TRZECH ETAPACH

1. R. SZURKOWSKI	8:49.47
2. J. Mainus (CSRS)	2:06 min.
3. P. Matousek (CSRS)	2:13 min.
4. I. Gera (Węgry)	2:21 min.
5. G. Talbourdet (Fr.)	2:25 min.
6. S. Ghisellini (Włochy)	2:26 min.
7. P. Bodier (Francja)	2:49 min.
8. W. Michajłow (Bułg.)	3:15 min.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO TRZECH ETAPACH

1. CSRS	26:36.23
2. Francja	26:37.26
3. Belgia	26:38.19
4. POLSKA	26:38.34
5. Włochy	26:40.31

W klasyfikacji najaktywniejszych prowadzi W. Lichaczew (ZSRR) — 10 pkt. przed Czechosłowakiem P. Matousem — 7 pkt. i R. Szurkowskim — 6 pkt. Zielona koszulka przodownika klasyfikacji górskiej zdobył Algierczyk M. Najari.

W klasyfikacji zespołowej i klasyfikacji indywidualnej nastąpiła zmiana przodownika. Na pierwsze miejsce wysunęła się drużyna CSRS oraz indywidualnie złotą koszulkę odzyskał Szurkowski.

W określonych przypadkach, przy wyjazdach do europejskich krajów socjalistycznych na dłuższy pobyt (przypomnijmy, że na mocy umów między narodowych okres pobytu na podstawie wkładki paszportowej wynosi 30 dni, a w ZSRR — 3 miesiące) wydawane są paszporty. Opłata za paszport do europejskich krajów socjalistycznych wynosi obecnie 600 zł. Także i przy tej opłacie stosowane są — w stosunku do uprawnionych osób — 50 proc. ulgi.

Nowe rozporządzenie w zasadniczy sposób zmienia i ujednolica opłaty paszportowe przy wyjazdach do pozostałych krajów. Niezależnie od regionu geograficznego i od sposobu opłacania kosztów podróży, jak również niezależnie od tego czy opłata dotyczy wydania paszportu lub też tylko jego wznowienia, opłata za paszport uprawniający do czasowego po-

Wydawnictwo Poznańskie na XVIII Międzynarodowych Targach Książki

W tegorocznych XVIII Międzynarodowych Targach Książki, które trwać będą od 13 do 20 bm w Warszawie, tradycyjnie uczestniczyć będzie również Wydawnictwo Poznańskie. Przedstawi ono swe najciekawsze m.in. dotyczące naszych terenów pozycje edytorskie z ubiegłych miesięcy, np.: pracę zbiorową pt. „Dzieje Wielkopolski” (pod redakcją Jerzego Topolskiego), „Kartki robotniczych wspomnień” (pod red. Antoniego Czubińskiego), „Kraj Warty 1939—1945” Czesława Łuczaka, „Polska granica zachodnia” Gerarda Labudy, „Wielkopolska przez wieki” Jerzego Topolskiego, „Życiorys własny robotnika” Jakuba Wojciechowskiego oraz album „Stare miasto w Poznaniu” Henryka Kondzieli. (z)

Ujednolicenie opłat paszportowych

Rozporządzenie Rady Ministrów

Rozporządzenie wprowadza także 50 proc. ulgę w opłatach dla kombatanów — uczestników wyjazdów grupowych, organizowanych przez stowarzyszenia kombatanckie, wyjeżdżającym na miejsca walk lub eksterminacji oraz członków najbliższej rodziny poległych uczestników walk koalicji anty hitlerowskiej, wyjeżdżającym w celu odwiedzenia ich grobów. Zasadność stosowania ulgi jak np. ważność legitymacji szkolnej lub studenckiej, odcięcia renty, skierowanie na leczenie za granicę, zaświadczenie o korzystaniu z pomocy społecznej lub stałych zasiłków — sprawdzać będą władze graniczne.

W określonych przypadkach, przy wyjazdach do europejskich krajów socjalistycznych na dłuższy pobyt (przypomnijmy, że na mocy umów między narodowych okres pobytu na podstawie wkładki paszportowej wynosi 30 dni, a w ZSRR — 3 miesiące) wydawane są paszporty. Opłata za paszport do europejskich krajów socjalistycznych wynosi obecnie 600 zł. Także i przy tej opłacie stosowane są — w stosunku do uprawnionych osób — 50 proc. ulgi.

Nowe rozporządzenie w zasadniczy sposób zmienia i ujednolica opłaty paszportowe przy wyjazdach do pozostałych krajów. Niezależnie od regionu geograficznego i od sposobu opłacania kosztów podróży, jak również niezależnie od tego czy opłata dotyczy wydania paszportu lub też tylko jego wznowienia, opłata za paszport uprawniający do czasowego po-

bytu za granicę wynosi aktualnie 2 tysiące złotych. Dodajmy, że również przy opłatach paszportowych do tych krajów stosowane są liczne ulgi. Korzystają z nich osoby uprawnione do ulgi tak jak przy opłatach na wyjazd na podstawie wkładki paszportowej. Ulgowa opłata wynosi 50 proc. normalnej opłaty paszportowej, a więc 1 tys. zł, z tym, że młodzież ucząca się wyjeżdżająca na wakacje letnie — płaci w myśl nowych przepisów 600 zł.

Należy podkreślić kolejną ważną innowację rozporządzenia jaką jest możliwość korzystania — przez emerytów i osoby wyjeżdżające za granicę na leczenie — z częstszych niż dotąd ulg. Dotychczas mieli oni możliwość ulgowej opłaty paszportu tylko raz do roku i wyłącznie do europejskich krajów socjalistycznych. Kontrolerem zasadności stosowania ulgi oraz jej wysokości są organa kontroli granicznej.

Wysokość opłat za dokumenty paszportowe dla osób wyjeżdżających za granicę na pobyt stały nie uległa zmianie. Wynosi ona: do europejskich krajów socjalistycznych — 3 tys. zł, a do innych krajów — 5 tys. zł. Jednocześnie rozszerzono m. in. o osoby korzystające z pomocy społecznej — kraj osób uprawnionych do ulgowej opłaty.

Nowe rozporządzenie ujednolica opłaty pobierane przy wnioskach o wydanie dokumentów paszportowych. Wynoszą one niezależnie od rodzaju dokumentu 100 zł. Za wymianę

dokumentu w okresie, gdy jest on jeszcze ważny, a więc w przypadku jego zniszczenia lub wypełnienia wszystkich rubryk — opłata wynosi obecnie 100 złotych.

Rozporządzenie Rady Ministrów w zupełnie nowy sposób reguluje tryb wnoszenia opłat paszportowych. Stwierdza się, że opłatę paszportową uiszcza się z naczkami opłaty paszportowej przez ich naklejenie w paszporcie lub dokumentie podróży. Dotychczas — przypomnijmy — znaczki takie naklejało się jedynie we wkładkach paszportowych przed każdym wyjazdem.

Do dnia 1 stycznia 1974 r., do czasu, gdy wprowadzone zostaną już odpowiednie wartości znaczki, osoby wyjeżdżające za granicę na podstawie paszportu lub dokumentu podróży obowiązane są do okazania w granicznych placówkach kontrolnych dowodu dokonania odpowiedniej wpłaty na konto Centralnego Funduszu Turystyki i Wypoczynku. Natomiast władzom paszportowym takie dowody wpłaty winny okazać osoby wyjeżdżające za granicę na pobyt stały, a także w przypadku wyjazdu za granicę na podstawie paszportu zbiorowego.

jeżdżającymi zbiorowo np. na wycieczkę z biurem podróży, a osobami wyjeżdżającymi indywidualnie na zaproszenie lub też na podstawie przydziału de wiz.

Z chwilą wejścia w życie nowego rozporządzenia, traca swą moc liczne obowiązujące dotąd przepisy w tych sprawach. Rozporządzenie ukazało się w Dzienniku Ustaw nr 18 z dnia 11 maja br.

Komentarz zamieszczamy na str. 5.

W dniu 21 maja br. wejdzie w życie zarządzenie ministra finansów w sprawie sprzedaży zagranicznych środków płatniczych i dokumentów przewozu przy prywatnych podróżach za granicę. Zostało ono opublikowane w Monitorze Polskim nr 21 z dnia 12 maja br. Zarządzenie wprowadza opłatę turystyczną również przy sprzedaży obywatelom polskim za złotówki biletów na wyjazdy prywatne do krajów kapitalistycznych, Jugosławii i Kuby. Opłata ta wynosi 66,67 procent ceny przewozu określonej w walutach tych krajów i jest pobierana wówczas, jeżeli przewóz nie został opłacony w dewizach przekazanych z zagranicy na koszty podróży, przelanych z rachunku walutowego bądź posiadanych w kraju przez wyjeżdżającego.

Obywatele polscy, w przypadku wyjazdów prywatnych, mogą nadal nabywać bez specjalnego zezwolenia za złotówki bilety komunikacyjne: — do krajów RWPG — na środki transportu polskie i tych krajów; — do Jugosławii — na polskie i jugosłowiańskie środki transportu oraz na koleje w transzycie przez kraje RWPG; — do pozostałych krajów — na samoloty i statki polskie, samoloty krajów RWPG oraz na koleje w transzycie przez kraje RWPG. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań • Redaguje Kolegium: Marian Fiejslerowicz (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział redakcyjny: Zbigniew Szumowski (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział administracyjny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział korektury: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział drukarski: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział ogłoszeń: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział subskrypcyjny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział reklamowy: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział dystrybucyjny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział księgowości: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział biurowy: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział techniczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział magazynu: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział archiwum: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział biblioteczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział muzealny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział oświatowy: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział kulturalny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział sportowy: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział społeczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział polityczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział ekonomiczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział naukowy: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział artystyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział literacki: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział historyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział geograficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział etnograficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział filozoficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział teologiczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział prawniczy: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział medyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział inżynierski: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział techniczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział artystyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział literacki: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział historyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział geograficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział etnograficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział filozoficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział teologiczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział prawniczy: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział medyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział inżynierski: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział techniczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział artystyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział literacki: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział historyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział geograficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział etnograficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział filozoficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział teologiczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział prawniczy: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział medyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział inżynierski: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział techniczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział artystyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział literacki: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział historyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział geograficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział etnograficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział filozoficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział teologiczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział prawniczy: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział medyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział inżynierski: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział techniczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział artystyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział literacki: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział historyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział geograficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział etnograficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział filozoficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział teologiczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział prawniczy: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział medyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział inżynierski: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział techniczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział artystyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział literacki: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział historyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział geograficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział etnograficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział filozoficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział teologiczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział prawniczy: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział medyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział inżynierski: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział techniczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział artystyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział literacki: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział historyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział geograficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział etnograficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział filozoficzny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział teologiczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział prawniczy: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział medyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział inżynierski: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział techniczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział artystyczny: Jacek Wyszczepał (29-44) i Jacek Wyszczepał (29-44) • Dział literacki: Jacek Wyszczepał



Fot. — CAF

Rodzina czy opieka społeczna?

Zagubione więzi

Pisząc ten reportaż lekko mnie ogarnia na myśl, że może spotkać mnie to, co jedną z moich rozmówczyń. — Gdy próbowałam interweniować — powiedziała w pewnym momencie — ten młody rzucił się na mnie... Musiałam nawet milicję wołać...

Sygnal do redakcji nadszedł ze strony osoby postronnej, która z nieustalonych bliżej przyczyn zainteresowała się nagle chorą. Niestary jeszcze człowiek, dotknięty niedorozwojem i z tego tytułu ubezwłasnowolniony, pozostaje właściwie całymi dniami bez opieki, choć od śmierci rodziców ma ustanowioną nad sobą opiekuna sądowego.

W Dzielnicowym Zarządzie Służby Zdrowia i Opieki Społecznej nie zaskakuje nikogo pytaniem o sprawę Kubę Ł. Podsuwają mi plik dokumentów.

Notatka służbowa z 23 marca br. „Godzina 12. Opiekunka, obywatelka Leonia P. nie zastała śpiącego. Ubezwłasnowolniony był sam w mieszkaniu; głodny, prosił o chleb lub bułkę. Pomieszczenie zaniedbane”.

5 kwietnia br. „Do pacjenta posłałam z opiekunką. Zastałam go siedzącego na łóżku, sprężającego wrażliwe wystrząszonego dziecka. Oczy zakrywa dłonią. Na przecięciu łuku brwiowego świeża blizna. Pacjent mówi, że boli go żołądek i lewa skroń, że Henio bije go pięścią w żołądek i głowę...”

Cena mieszkania

Na okres remontu mieszkania Henio, jego żona i Kuba Ł. zamieszkali w baraku przy ul. Stalingradzkiej. W dwóch izdebkach niełatwo utrzymać idealny porządek, tym bardziej w domu jest małe dziecko. Kuba Ł. na nasz widok zakrywa twarz dłońmi. Towarzysząca nam pielęgniarka z trudem wydobym z niego jakieś strzępy zdań. Dziś na żołądek się nie skarży, chociaż jest głodny. Minęła już dziesiąta, a opiekunka nie zdążyła mu jeszcze zrobić śniadania.

Oddzielone brudną, przypiętą do sznurka klamkami do białej płachty, wciśniętą w kąt izby łóżko. Pościel taka, jak wstręt bierze ją dotknąć.

— Bo on drze wszystko — usprawiedliwia się opiekunka, ale nie tyle dziury w pościeli straszą, ile jej kolor, przypominający barwę zakurzonej, niekniętej od lat deszczem ziemi. Zaś nad łóżkiem suszą się dziecięce majteczki i śpioszki.

Za oknem patelnia z resztkami jedzenia, sterty brudnych naczyń — określenie „graciarz” dla tego pomieszczenia brzmi wprost pieszczotliwie.

Za to w drugiej izdebce porządek. Meza nie ma w domu (— To tylko sąsiedzi go oczerniają, że nigdzie nie pracuje...), ale to nam nie przeszkadza prowadzić rozmowy, bo przecież nie on lecz ona, 24-letnia Leonia P., z zawodu nauczycielka, w roku 1970 podjęła

się roli ustanowionej przez sąd opiekunki nad ubezwłasnowolnionym Kubą Ł. Pracowała wtedy w Błażejówku, a Kuba, po śmierci rodziców, pozostał sam w trzypokojowym mieszkaniu przy jednej z centralnych ulic Poznania.

Na półce, pod szkiełkiem, bezcenny dla mieszkańców tego domu dokument. Przydział tamtego lokalu. Data: 21 grudnia 1971 rok.

Gdyby nie sąsiedzi...

— Wtedy, po pogrzebie jego rodziców, nikt z rodziny się nie pojawił. Więc się zgodziłam na tę opiekę. A teraz wszyscy się mnie czeplą. Pewnie o ten plac przy Kościelnej im chodzi...

Leonia P. płacze. To jedyny argument, jakim umie odeprzeć nasze, to znaczy wspomnianą już pielęgniarce, przedstawicielki działu opieki społecznej Dzielnicowego Zarządu Służby Zdrowia i Opieki Społecznej im chodzi...

— A co do świąt, to tylko na jeden dzień wyjechaliśmy. Zostawiliśmy mu zresztą jedzenie. Sąsiedzi niepotrzebnie się wtrącają...

Leonia P. bez wahania podpisuje wniosek o umieszczenie chorego w domu pomocy społecznej. Już raz taki wniosek miała napisany, ale — jak twierdzi — nie zdołała wówczas zebrać wyników wszystkich wymaganych badań. Nie pamięta dokładnie, kiedy to było. Przed czy po roku 1971...

Sąsiedzi okazują dziwną wstrętność. — Chcę mieć wreszcie spokój — oświadcza wręcz jedna z lokatorek baru. Inne też niechętnie udzielają informacji. W zapiskach pielęgniarce środowiskowej znajdujemy stwierdzenie: „Trzech lokatorów, z którymi rozmawiałam, zgodnie podaje, że pacjent jest spokojny, nikogo nie zaczepia, często prosi sąsiadów o jedzenie”. Ułamkowo wypowiedzi, uzyskane drogą uprzejmych indagacji, pozwalają w przybliżeniu odtworzyć zwykły dzień Kubę Ł., a zwłaszcza te dni szczególnie, kiedy to opiekunka wie wyjechała na święta (— Tylko na jeden dzień — twierdzi Leonia P., podczas gdy sąsiedzi zgodnie stwierdzają, że tych dni było co najmniej trzy), zostawiając go samego, wyposażonego jedynie w bochenek chleba i garnek marmolady.

Głodny, stukał do sąsiadów zza ściany o jedzenie. Jedni dawali mu kromkę chleba, inni nawet obiad. Opiekunowie starali się go odseparować od kontaktów z otoczeniem (— Jak raz się wtrąciliśmy, wtedy, kiedy to Henio wrócił niecko podpiły i bił go, to dorobili drugi zamek i trzymali go pod kluczem. Nawet do ubikacji nie mogli...), by ukryć prywatnie — ich zdaniem — a dość kompromitujące sprawy.

— Słyszałam że bili go. Odgłosy były takie, jakby go ktoś

Problem nienowy, lecz dokuczliwy

„WEDROWCY“

Nie zawsze łatwo jest wyrazić w liczbach straty, jakie ponoszą zakłady pracy na skutek fluktuacji kadr, ale wiadomo, że są one duże — licząc w kategoriach ekonomicznych i społecznych. Odejsie fachowca znającego dobrze swoje zadania oznacza konieczność wprowadzenia kogoś nowego w jego funkcję, a to niejednokrotnie równoznaczne jest z okresowym przestojem lub osłabieniem tempa produkcji. Problemy te dotyczą niemal wszystkich gałęzi naszej gospodarki. Z przeprowadzonych okresowo sondażów wśród pracowników przemysłu wynika np., że w przemyśle maszynowym co czwarty młody pracownik opuszcza zakład pracy; duża fluktuacja młodych kadr występuje w prze-

myśle stoczniowym, w górnictwie, w budownictwie itp. W zagłębiu miedziowym w ciągu 1972 roku w jednej z kopalń zmieniła się połowa załogi, w innej 1/3...

Dlaczego pracownicy odchodzą? Jak przeciwdziałać negatywnym skutkom nadmiernej płynności kadr? Dlaczego wreszcie wśród tych, którzy najczęściej zmieniają miejsce pracy, są głównie ludzie młodzi?

Na podstawie wieloletnich obserwacji tego procesu można stwierdzić, że tam, gdzie pracownik spotyka się z życzliwym zainteresowaniem ze strony zwierzchników i przełożonych, gdzie występuje bra organizacja pracy, a czynności zawodowe dają ludziom zadowolenie i satysfakcję — załoga jest stabilna. Tam natomiast, gdzie elementów tych brakuje, gdzie pracownikom, zwłaszcza młodym, poświęca się niewiele uwagi, wszelkie negatywne skutki fluktuacji występują ze szczególną ostrością.

W jakimś stopniu potwierdza to jedna z socjologicznych ankiet przeprowadzonych w przemyśle maszynowym, w której pytano o przyczyny odchodzenia z zakładu pracy. Okazało się, że do najczęstszych motywów, jakie podawano, należy zatrudnienie niezgodne z posiadanymi kwalifikacjami, niewłaściwa atmosfera pracy i stosunki międzyludzkie, warunki socjalne, a następnie chęć polepszenia sobie warunków materialnych. Na dalszym miejscu znajdują się przyczyny natury osobistej itp. Potwierdza to znana prawda, że nie tak nie trzyma pracownika przy konkretnym stanowisku pracy, jak dobre warunki i sukcesy, jakie w swoim zawodzie odnosi.

kopał. Ona, ta opiekunka, wcale wtedy do niego nie wchodziła. Jakby sama się bała...

— Spotykaliśmy go na korytarzu... Kiedyś pokazywał nogi, całe granatowe. — Heniu bił — mówił tym swoim nie wyrażnym, nieudolnym językiem...

— Któregoś dnia stracił szklanekę. — Pani, pobierać, bo przyjdą i będą bić — błagał...

Sąd Powiatowy dla Poznania, Wydział II Nieprocesowy. 3 kwietnia br. wystosował do Dzielnicowego Zarządu Służby Zdrowia i Opieki Społecznej pismo następującej treści:

„Opiekę nad wymienionym sprawuje obywatelka Leonia P., u której Kuba Ł. zamieszkuje. Opiekunka nie wywiązuje się z należących do obowiązku pieczy osobistej nad ubezwłasnowolnionym. Ostatnie informacje, które uzyskał Sąd, ujaśniają, że ubezwłasnowolniony jest zaniedbany, źle traktowany, a nawet maltretowany, że nie zapewnia się mu na leżących posiłków. Sąd Powiatowy uprasza Dzielnicowy Zarząd Służby Zdrowia i Opieki Społecznej o umieszczenie Kubę Ł. w odpowiednim zakładzie...” Ale Leonia P. nadal jest opiekunem sądowym...

Czy naprawdę samotny

Dzielnicowy Zarząd Służby Zdrowia i Opieki Społecznej wystąpił do prokuratury dzielnicowej o wszczęcie postępowania z urzędu, od opiekunki chorego wziął wniosek o umieszczenie Kubę Ł. w odpowiednim zakładzie, zwrócił się do szpitala im. Kryświckiego o pomoc w sprawnym przeprowadzeniu wszelkich, niezbędnych do umieszczenia pacjenta w owym zakładzie badań.

Ale nas zainteresowało jeszcze jedno. Rodzina Ł. była ongiś w Poznaniu bardzo znana. Czyżby wraz ze śmiercią brata Kubę wygasła bezpowrotnie? Czy naprawdę obcy w sąsiedztwie ludzie musieli podjąć — jak się później okazało — trud opieki nad poszkodowanym przez los człowiekiem? Kuba Ł. nie jest sam. Rodzina nie wygasła doszczętnie. Wśród żyjących w Poznaniu jego krewnych są nawet osoby pracujące w służbie zdrowia, pełniące funkcje w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej...

Wskazywanie ich palcem jest bezcelowe. Smutkiem tylko napawa fakt, że tak bardzo obce stały się w naszym społeczeństwie więzi rodzinne, że tak łatwo troskę o najbliższych przerzucamy na barki sądu czy wydziału opieki społecznej, żądając od nich już nie tylko sprawnego załatwienia spraw przynależnych im z urzędu, ale okazywania pokrzywdzonym też odrobiny serca, której rodzinie po prostu zabrakło...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Adresy i prawdziwe nazwiska znane redakcji.

Trudno jest jednak oczekiwać sukcesów wtedy, gdy pracownicy zatrudniani są niezgodnie ze swymi kwalifikacjami. A ciągle jeszcze dotyczy to co 8 zatrudnionego w wieku do 25 lat. Jak można sądzić z nie zawsze dobrze opracowanego planu kształcenia kadr, w wielu regionach kraju zjawisko to występuje jeszcze często. Nie są bowiem odosobnione przypadki braku pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami dla absolwentów szkół zawodowych, liceów czy studiów wyższych. Drobnym przykładem jest tu jeden ze śląskich zakładów pracy, gdzie aktualnie spośród 360 tegorocznych absolwentów przyzakładowej szkoły zakład może zatrudnić zaledwie 150. Nic dziwnego, że ludzie podejmują inne zajęcia, które traktują tymczasowo.

Ogromny związek z fluktuacją kadr ma także wielokrotnie już podnoszony problem właściwej adaptacji społeczno-zawodowej nowych pracowników. Dobry start w pierwszej samodzielnej pracy zawodowej ma kolosalne znaczenie dla przyszłych postaw pracownika. Tymczasem w wielu zakładach pracy lekceważy się to sprawę, pozostawia stażystów własnym losom, nie bacząc na to, że doświadczenia, jakie wynoszą ze swego pierwszego w dorosłym życiu zakładu pracy, owocują niejednokrotnie przez wiele lat. Bywa, że kadra techniczna zobowiązana niejako do sprawowania pieczy nad młodymi pracownikami lekceważy te zadania, tym bardziej że na ogół obojętnie nie jest zainteresowana tego rodzaju pozaw zawodowymi zajęciami. Nowym pracownikom starają się pomagać organizacje młodzieżowe działające na terenie zakładów, ale prócz tego potrzebna jest opieka i życzliwość ze strony fachowców — przełożonych. Na ogół bowiem pracownik, któremu pierwsze kroki w zawodzie przynioszą

tylko rozczarowania i nie dają zadowolenia, najczęściej odchodzi po ukończeniu stażu.

Wiele nieporozumień związanych jest także ze stałym podnoszeniem kwalifikacji zawodowych. Zdarza się jeszcze, że ludzie pragnący łączyć pracę zawodową z nauką spotykają się z niechętnym stosunkiem zwierzchników do takich planów. Nierzadkie są przypadki zniechęcenia do dalszej nauki, odmowy wyrażenia zgody na jej kontynuację, motywowane najczęściej trudnościami produkcyjnymi itp. Jeśli nawet wytrwałemu pracownikowi uda się dodatkową wiedzę zdobyć po latach trudów i wyrzeczeń — w swoim własnym zakładzie pracy nie zawsze jest doceniany, a w efekcie szuka nowego miejsca pracy, gdzie jego kwalifikacje mogą być odpowiednio wykorzystywane.

Zupełnie inny problem — to tzw. „wedrowcy”. Ludzie pracujący od pierwszego do pierwszego. Spotyka się ich przede wszystkim w resorcie budownictwa, gdzie są okresy, iż fluktuacja kadr dotyczy 50 proc. młodej załogi. Na szczęście liczba tego rodzaju pracowników systematycznie się zmniejsza, także na skutek coraz szerszej stosowanych sankcji administracyjnych.

Problemy fluktuacji kadr są na tyle ważne ze społecznego punktu widzenia, że w każdym zakładzie pracy powinno im się poświęcać wiele uwagi. Wiadomo, iż stabilna załoga — to połowa gwarancji sukcesów produkcyjnych, a zatem warunkiem, jakie trzeba spełnić, aby cel ten osiągnąć — mają ogromną wagę. Nadmierna fluktuacja kadr — to problem nie tylko nasz. Toteż wszędzie na świecie poświęca się temu zagadnieniu bardzo dużo uwagi. Problemy te rozwiązywane są nie tylko przez ludzi bezpośrednio odpowiedzialnych za jakość produkcji, ale także przez cały sztab socjologów i ekspertów — do czego jeszcze nam daleko. Jednak ze względu na wagę sprawy wydaje się, że i u nas sprawy te winny zyskać stałe, specjalne zainteresowanie grona fachowców, którzy swymi opracowaniami i radami mogą wesprzeć kierowników i organizatorów produkcji w przedsiębiorstwach.

ZOFIA GRABIAŃSKA

W niektórych szkołach średniowiecznych bił to chłopów co sobota za wszystkie przewinienia, jakich się mogli dopuścić w ciągu tygodnia. Tych, którzy nic nie mieli na sumieniu, bił także.

Ale co to mówi o czasach średniowiecznych, gdy kary fizyczne do dziś są najbardziej rozpowszechnionymi — zwłaszcza w rodzinie — zabiegami wychowawczymi. Większość rodziców utrzymuje, że żaden inny sposób nie skutkuje.

Nie rozumieją, że uzyskane przez nich zwycięstwa nad dziećmi są doraźne, co sprawia, że ciągle muszą się uciekać do rzemienia; nie rozumieją, jakie efekty psychiczne daje ich postępowanie, że kręć bicz na samych siebie.

Jean Jacques Rousseau w swoich „Wyznaniach” pisze: „...pierwsze poznanie gwałtu i niesprawiedliwości pozostało tak głęboko wyryte w mej duszy, że sama myśl o tym przypomniała mi na nowo o dawnej wzruszeniu... Przywiązanie, szacunek, ufność, swoboda względem wychowawców zgasty... Zaczęliśmy się kryć, ukrywać, kłamać”. Tak jest efekt bicia, wykorzystywania fizycznej przemocy nad starszym. Bicie rodzi w głębi duszy dziecka uczucie krzywdy, bunt, chęć zemsty, a nawet nienawiści. Dziecko zaczyna co raz częściej kłamać, udawać, ukrywać co robi i myśli. A na zewnątrz prezentuje uległość, lizusostwo, co właśnie stwarza pozory, że bicie poskutkowało. Z czasem dziecko nawet przyzwyczajając się i uważając za rodzaj haraczu, którym spłaca swoje „występki” „Skoro mnie biło, jak kulała — pisze Rousseau — uważałem, że mam pra-

wo nim być. Mniemałem, że kraść i brać kije, to rzeczy, które idą razem...”

Skąd się więc bierze ten pęd do metody, której stosowanie mija się z celem? Z oportunistu lub z niewiedzy. Rodzice biją przede wszystkim dlatego, że nie umieją wychowywać swoich dzieci. Gdy były całkiem małe, na wszystko pozwalali, wszystko było cacy, ich „przewin” — dawali się niewinnie, błahę, a potem było już za późno na wychowywanie, potem — skutkowało już tylko pas (przypominam: pozor-nie!).

NIE ZAWSZE NA LINII

GDY DZIECKO ZAWINI

Często zdarza się, że winna dziecka jest niewspółmierna do łania, które otrzymało. Dlatego, że w pracy się pokłócili, dlatego, że sąsiadka dokuczała. Bardzo łatwo wtedy za byle co na skórze dziecka wyladować swoją złość.

Ze dzieci nie są aniołkami? Wiadomo. Trzeba je wychowywać, ale od pieluch, a nie dopiero wtedy, gdy zło już się zakorzeniło. Dziecko zawiniło? Trzeba je ukarać, ale bez nadużywania siły fizycznej. Dostało dwójkę w szkole? Zanim podniesiesz na nie rękę, zastanów się, co spowodowało niedostateczny stopień. A jeżeli dziecko naprawdę za winiło, to znajdź karę odpowiednią i proporcjonalną do winy. Na przykład: nie będziesz przez 2 dni oglądał telewizji, nie pójdziesz do kina, nie dostaniesz na lody itp. Sposobów jest mnóstwo, trzeba tylko chcieć pomyśleć. No, i konsekwentnie je stosować. Trudniej jest utrzymać taki rygor, niż wyciąć skórę i mieć to szybko „z głowy”.

Do jakiego stopnia wymierzanie kary cielesnej wydaje się właściwym zabiegiem wychowawczym, świadczy fakt, że w tak cywilizowanym kraju jak Anglia jeszcze dziś toczy się walka o zniesienie kary chłosty w szkołach. Znany dziennik londyński „Times” w sierpniu ubiegłego roku zamieścił obszerny ilustrowany reportaż o pióra wybitnego abolicjonisty (człowiek, który domaga się ustawowego zakazu kary chłosty w szkołach), w którym czytamy: „Brytania, tak dumna ze swych szkół-pałaców, z rozwoju postępowych metod nauczania, z eksperymentów szkolnych, jest jednocześnie jedynym europejskim krajem, który nie obalił prawa kary cielesnej w szkole”. Przypatrzając się chronologiczny wykaz dat skasowania w poszczególnych krajach prawa chłosty w szkołach na pierwszym miejscu wymienia Polskę, rok 1782!

No tak, teoretycznie jesteśmy bardzo postępowi, ale w praktyce do dziś w wielu domach wyznaje się „teorię”, że bez bicia się dziecka nie wychowa. Można by w tym miejscu przypomnieć wiele prawd, które temu przeczą. Jedną z nich, która szerzej ujmując problem, to sprawdzona w pedagogice zasada, że przemoc rodzi tylko przemoc — i nic więcej.

STANISŁAWA ORZEŁOWSKA

Sztuka zwierzania się ludziom

— Jaki wpływ wywierają pani osobiste przeżycia na grę w teatrze?

— Nie jest możliwe, aby aktor nie przekazywał widowni swoich własnych ludzkich doświadczeń. Musi jednak grać tak, by widz w nie uwierzył. Ale aktor musi uprawdopodobnić psychologicznie także sytuację, których nie przeżył. Gdy gra człowieka, który jest mordercą, pomaga mu w tym jego intuicja aktorska, znajomość psychologii człowieka. Na widowni jednak nie ma chyba widzów, którzy mogą te przeżycia mordercy porównać ze swoimi. Gdy jednak aktorka, tak jak ja, gra kobietę w ciąży, w widowni na pięćset widzów, widu na świetni eksperci. Oni odczuwają od razu moje kłamstwo. Będąc sama matką, gdy gram w teatrze matkę, z własnej świadomości mego doświadczenia ludzkiego nie mogę wyłączyć. Jest to zresztą tak osobista sprawa dla mnie, że muszę aż się kontrolować, by nie popaść w ekszibicjonizm. By sprawa, którą pokazuję na scenie, była w zgodzie ze sztuką. By była kontrolowana przeze mnie jako aktorkę.

— Dlaczego ta samokontrola jest dla pani tak ważna?

— Najwyższym dobrem dla mnie jest dziecko. Może dlatego, że sama jestem matką. I najstraszliwszą dla mnie sprawą jest nieszczerść dziecka. Wierszy o dzieciach skrzywdzonych, samotnych nie mogę normalnie, spokojnie recytować. Ale przecież ja wiem, że gdybym autentycznie płakała nad losem dziecka — zniszczyłoby mi to moje myślenie aktorskie. To trzeba robić na próbę, na próbę można pozwolić sobie na autentyczność przeżywania. W aktorze pozostaje wtedy świadomość tamtego stanu, wie jak to odczuł, jest w stanie potem skoryzować z tego przeżycia i powtórzyć je na scenie. Choć jest tu i

sprawa własnej sytuacji życiowej. Grałam kiedyś w „Potędzie ciemnoty” matkę, która dusi własne dziecko. Ale wtedy nie byłam jeszcze matką. Wtedy zagranie tamtej roli nie przyszło mi z trudem, było to dla mnie tylko zagadnienie teoretyczne. Dzisiaj musiałabym pokonywać w sobie z ogromnym wysiłkiem moje prywatne wzruszenie.

— Kim w takim razie jest dla pani publiczność?

— Staję naprzeciw publiczności z tym, co uważam za prawdę. Ja im się zwieram, a ludzie mi wierzą. Jako aktorka czuję, czy publiczność jest „otwarta”, czy jest w stanie przyjąć to, co do niej mówię. Jeśli to następuje, nie mam oporów, żeby jej się szczerze zwierzać. Wiem, że zostanie zrozumiana. Gdyby jednak ludzie stwierdzili, że w mojej interpretacji roli jest fałsz, odczułabym ich niechętną reakcję, byłabym tym skrupowana.

— Wierzy pani, że teatr może kształtować człowieka?

— Wydaje mi się, że mogę zmusić widza do zastanowienia się nad moimi racjami. Na wet wtedy, gdy on poprzednio o tych racjach nie myślał, albo myślał o nich inaczej. To nie jest zabieg tylko techniczny. Jest to sprawa tego, co aktor może dać publiczności. Jeśli mówi o sprawach, które go rzeczywiście obchodzą, dla siebie ważnych, widz nie może go zlekceważyć. Nie można zlekceważyć człowieka, który mówi o sprawach, w które wierzy. Oczywiście, zadaniem środków aktorskich, jest podanie tego tak, aby widz odebrał właśnie to, co mu chcemy jako aktorzy przekazać. Ta zdolność aktora sprawia, że przez dwie godziny ludzie go uważnie słuchają.

Rozmawiał:
WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Komu potrzebne archiwum

Na temat archiwum krąży najczęściej utrzymywane w tonie ironicznym stwierdzenie, że jest to instytucja zajmująca się nieprzydatnymi nikomu szpargałami lub zgola papierzyskami. Z takimi opiniami spotykamy się na terenie zakładów pracy, w związku z czym kancelarie i referencje niechętnie przekazują akta do swego archiwum zakładowego albo — jeśli nie orientują się, że wytworzone przez nich akta mogą mieć większe znaczenie — próbują je tam właśnie oddać jako niepotrzebne szpargały. Opinie takie dotyczą także archiwum państwowego, gdyż społeczeństwo nie zawsze zdaje sobie sprawę z bogactw kultury narodowej, tam przechowywanych.

Akta są odbiciem działalności zakładu pracy, wskutek czego stanowią źródło historyczne. Na ich podstawie można bowiem odtworzyć przeszłość. Z tego powodu służą one głównie naukowcom jako baza źródłowa do badań nad przeszłością. Korzystają też z nich głównie historycy, zajmujący się różnymi aspektami dziejów, a więc nie tylko historią polityczną, ale także dziejami gospodarczymi, społecznymi, kulturalnymi itp. W

archiwum państwowym znajdują się materiały, które interesują jednak nie tylko historyka, ale także ekonomistę, prawnika, socjologa, językoznawcę, lekarza, inżyniera, geografę itp. Archiwum takie przechowuje bowiem akta wytworzone przez różne urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa, organizacje, rodziny, osoby itp. Znajdujące się w nim materiały dotyczą dlatego bez przesady wszystkich dziedzin życia.

Z materiałów przechowywanych w archiwum państwowym skorzystać może również regionalista. W aktach urzędów czy instytucji lub organizacji można znaleźć wiele informacji na temat przeszłości swej rodzinnej miejscowości, miasta czy wsi, jak też najbliższej okolicy lub powiatu. Można też dowiedzieć się o poszczególnych obiektach, jak budowach, urzędach, pomnikach, osobliwościach, czy też o zasłużonych obywatelach.

Częstym użytkownikiem archiwum są zakłady pracy, które potrzebują materiałów źródłowych dla swojej bieżącej działalności. Zakład pracy najczęściej zainteresowany jest

go archiwum przekazane, jak również sięganie do akt urzędów czy instytucji, które dla zakładu pracy jakieś sprawy załatwiały, albo też zajmowały się zagadnieniami interesującymi zakład pracy. Jako przykład można podać Państwowe Konserwacje Zabytków, szukające w aktach różnych urzędów czy instytucji, działających w przeszłości, informacji o odbudowywanych czy konserwowanych budowach zabytkowych. Podobnie Główna lub Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich poszukuje w aktach różnych urzędów hitlerowskich z okresu okupacji informacji o popełnionych zbrodniach w celu ścigania przestępców wojennych. Do akt przechowywanych w archiwum państwowym sięgają prezydium rad narodowych, jak też sądy i inne urzędy.

Wreszcie akta znajdujące się w archiwum państwowym służą bardzo często zwykłemu obywatelowi w jego sprawach życiowych. Jeśli obywatel potrzebuje np. zaświadczenia na temat miejsca pracy i przepracowanych lat, zwraca się o nie do archiwum państwowego, aby uregulować swoje sprawy emerytalne. W wypadku zaginięcia świadectwa szkolnego poszkodowany zwraca się do archiwum państwowego o wydanie kopii świadectwa lub zaświadczenia na temat ukończenia tej lub innej szkoły, zwłaszcza szkoły średniej. Spory ze sąsiadami o przysługującą imiędługę rozstrzygane są często w oparciu o sporządzone w archiwum państwowym wypisy z akt notarialnych. Dla spraw spadkowych czy dotyczących pisowni nazwisk obywateli potrzebne są często odpisy z ksiąg metrykalnych urodzeń, małżeństw i zgonów.

Archiwum państwowe jest kopalnią wiadomości i informacji dla naukowca, zakładów pracy, jak i zwykłego człowieka. Nieraz wiadomości te lub informacje czy uzyskane z archiwum zaświadczenia mogą pomóc nam w różnych trudnych sytuacjach.

doc. dr
STANISŁAW NAWROCKI
pracownik naukowy
Archiwum Państwowe
Miasta Poznania
1 Województwa Poznańskiego

Polacy!

Po straszliwej okrutnej niewoli niemieckiej Grzel Chłopskich i Krzywobylskich zapisał znowu nad wojsm Głównym, Poznaniem i wieloma innymi gromadami wielkopolskimi.

W roku 1919 wzięliśmy siłami przegadaliśmy godzinę krzyżową, w roku 1940 dopomagali bohaterom żołnierzom polskimi sławami Armią Czerwoną.

Jan Poleszowski Rządu obywateli władze nad terenem tegoż województwa Poznańskiego.

Wypisem wszystkich obywateli do podjęcia codziennej pracy. Niechaj dzień wielkich synów tej ziemi, duchy Słazów, Marcinów, Langiewiczów, Jackowskich, wzięli i całej rzeczy bezimiennej bohaterów, których krew wzięła w kolebkę państwowości polskiej, będą z nami w szkole i przy pługu, w warsztacie i urzędzie.

Antyko do wypróbowanej karności, pracowitości i miłości organizacyjnej społeczeństwa wielkopolskiego i wzywam obywateli do wykonania wszystkich zleceń i kierunków odwołujących się do Głównego.

Pelonomiarch Rządu S.P.
(-) **Mikhael Gwiazdowicz**

Podglądanie moskiewskiego metra

Podziemie miasta „zmienia skórę“

Pozazdrościć moskiewczynom metra! Codziennie z jego usług korzysta przeciętnie 5 milionów ludzi. Moskiewczanie przywykli już do tego, że każdy z nich w ciągu roku zaoszczędza dzięki szybkiemu podróżom metrem aż 300 godzin. Ale korzyści z metra jest znacznie więcej. Podziemne miasto stale bowiem „zmienia skórę“.

ZA JEDNĄ „PIATIORKE“

Spośród 43 szybkich podziemnych kolei miejskich istniejących obecnie na świecie, metro moskiewskie znajduje się w ścisłej czołówce najlepszych, najszybszych, najbardziej nowoczesnych. Jest najszybsze — gdyż pociągi niebieskich wagonów mkną z prędkością blisko 40 kilometrów na godzinę. „Bije na głowę“ częstotliwością kursów metro w Paryżu, Londynie czy Tokio gdyż na każdej z 96 stacji pociągi metra pojawiają się co 80 sekund, tj. po upływie tak krótkiego okresu czasu, który pozwala podróżnemu zaledwie na przejście peronu. Przy tym za jedne 5 kopiejek, czyli „piatiorke“ każdy może przemierzyć podziemnymi trasami wzdłuż i wszerz całą Moskwę dowolnie przesiadając się na coraz to nowe „promienie“ metra.

NOWE LINIE DOGANIAJĄ NOWE DZIELNICE

W roku 1935, kiedy po czterech latach budowy przez 60

tysięczną rzeszę robotników budowlanych oddano pierwszy 11-kilometrowy odcinek w centrum (Sokolniki — Park Kultury) nikt nie spodziewał się, że odtąd metro wzrośnie się na zawsze z rozbudową stolicy Kraju Rad. Kolejno budowane promienie metra towarzyszyły stawianiu nowych dzielnic mieszkaniowych — w roku 1954 ukończono budowę „linii okrężnej“ biegnącej niemal granicami śródmieścia stolicy. Ostatnio, w grudniu 1972 roku załoga „Metrostroju“ przekazała do eksploatacji najnowszy odcinek szybkiej kolei podziemnej długości 8 kilometrów prowadzący od dzielnicy „Krasnoj Presni“ do zachodnich rejonów miasta na stację „Oktiabrskoje Pole“. Ten nowy odcinek budowano niespełna 4 lata przy udziale tylko 4,5 tys. ludzi (co świadczy dobitnie o noście w technologii niezwykle trudnych i kosztownych robót inżynierskich).

Na początku 1973 roku moskiewskie metro posiada 156 kilometrów linii łączących 96 stacji, po których kursuje non-stop 2400 wagonów. W budowie/znajduje się aktualnie kolejny odcinek „Krasnopresnenskiego promienia“ — 2 kilometrów odcinek pomiędzy stacją „Oktiabrskoje Pole“ a nowo budowaną stacją „Szczyńska“.

Do końca bieżącej pięcioletki, moskiewskie metro powiększy swój podziemny labirynt tuneli o 27 kilometrów, a do

roku 1990 łączna długość linii wzrośnie do 320 kilometrów, tj. podwoi się.

TUNEL PO MOSKIEWSKU

O tym z jakim rozmachem buduje się nowe odcinki metra, jak wykorzystuje się do drażenia ogromnych tuneli wielkie podziemne kombajny i maszyny, jak najnowsze technologie zdają w pełni swój egzamin — o tym wszystkim przekonaliśmy się piszący te słowa naocznie.

2,5 kilometrowy spacer na budowanej obecnie nowej „nitce“ Krasnopresnenskiego promienia do stacji „Szczyńska“ potwierdza opinię naczelni ka metra. Podziemna budowa stanowi poligon doświadczalny dla najnowszych osiągnięć techniki. Stosuje się tutaj m.in. ogromne 200-tonowe dźwigi, specjalne agregaty do nakładania „pierścienia“ z monolitycznego żelazobetonu.

Największe wrażenie pozostawia praca na samym przedku nowego tunelu wykonywaną przez kombajn-gigant systematycznie drażący 5,5-metrowej średnicy tunel. Obecnie postęp w drażeniu tunelu wynosi 60 metrów w ciągu miesiąca. Kierujący robotami brygadziści Jewgienij Czerwieńko twierdzi, że już za kilka miesięcy po opanowaniu nowej technologii prędkość ta wzrośnie do 100 metrów miesięcznie.

O ogromie wykonywanych robót podziemnych na głębokości 20—30 metrów pod powierz

chnią Moskwy świadczą najlepiej następujące liczby:

— aby zbudować najnowszy 8-kilometrowy odcinek moskiewskie go metra należało wybrać spod ziemi 1,2 miliona metrów sześciennych skał, piasku, gliny

— pod ziemię wbito 10 tys. ton stalowych konstrukcji

— ułożono blisko 50 tys. metrów sześć. specjalnego monolitycznego betonu, na wykładziny peronów i stacji

— zużyto ponad 25 tys. metrów kwadratowych marmuru i granitu

— ułożono 820 kilometrów różnych przewodów.

Warto dodać, że podczas budowy nowych tuneli metra panują identyczne warunki jak po zakończeniu budowy: temperatura powietrza wynosi ok. 20 stopni ciepła, posiada ono określoną wilgotność, działa wentylacja, waskotorowe kolejki elektryczne zapewniają szybki sprawni transport. Co więcej — w tej gigantycznej inwestycji (dzięki maksymalnymu zmechanizowaniu pracy) uczestniczy bardzo niewielu ludzi. Wielką maszyną-kombajnem obsługuje tylko 8 robotników.

Specjaliści z moskiewskiego „Metrostroju“ przedsiębiorstwa budującego i modernizującego metro są znani i cenieni na całym świecie. Przy ich konsultacji budowane są nowe szybkie koleje podziemne, m.in. w Marsylii i Kalkucie.

Moskiewskie metro należy do najbardziej bezpiecznych środków komunikacji na świecie. Do systemu kontrolno-dyspozycyjnego metra wprowadzono elektroniki i automatyki. Dziś pociągi metra prowadzone są przez dwóch motorniczek; w niedalekiej przyszłości pociągi będą prowadzone tylko przez jednego motorniczego (człowieka) oraz przez jego „kolegę“ — elektroniczny automat.

ZBIGNIEW ZAWADA

tów jak i przez petentów czy klientów.

Zakłady pracy korzystają także dla potrzeb bieżących z materiałów przechowywanych w archiwum państwowym. Może to być sięganie do własnych ważnych akt, które zgodnie z przepisami zostały już do te-

Refleksje z sali sądowej

Śmierć na

3 grudnia 1972 roku, godzina 9. Przed przejazdem niestrzeżonym w Mosinie zatrzymuje się „Ursus“ z przyczepą. Siedzą w niej Zbigniew K. i Bolesław K.

Kierowca ciągnika, a zarazem jego właściciel, rolnik Teofil J. rozgląda się i nadsiucha je czy nie zbliża się pociąg. Słyszalność ogranicza warkot silnika „Ursusa“, a widoczność — gęsta mgła, która nie pozwala sięgnąć wzrokiem dalej niż 20 metrów.

Teofil J. stwierdza, że nie widzi i nie słyszy pociągu. Decyduje się zatem sforsować przejazd. Rusza. Kiedy traktor jest na torach kierowca dostrzega światła lokomotywy. Dodaje gazu. Jednocześnie ma szynista zauważył, że z mgły wyłania się pojazd. Gwałtownie hamuje.

Wszystko za późno. Dwa sprzężone elektrowozy uderzają w przyczepę. Jej pasażerowie: Zbigniew K. i Bolesław K. ponoszą śmierć...

W marcu br. Sąd Powiatowy dla powiatu poznańskiego orzekł, że Teofil J. ponosi winę za katastrofę na przejeździe, albowiem nie zachował należytej ostrożności: nie upewnił się w dostatecznym stopniu czy nie nadjeżdża pociąg. Mówiąc konkretniej: w warunkach niezmiernie utrudnionej obserwacji (z powodu mgły),

kiedy jedynie słuchowo można było sprawdzić czy przejazd jest bezpieczny, oskarżony nie wyłączył silnika, który znacznie ograniczał słyszalność. Wymiar kary — 1 rok pozbawienia wolności.

Sądzę, że bardziej surowa kara byłaby niesprawiedliwa. Oskarżony popełnił bowiem przestępstwo nieumyślne, poprzednio prowadził nienaganny tryb życia, a krytycznego dnia znalazł się w wyjątkowo trudnej sytuacji. Chodzi nie tylko o mgłę, lecz także o nieprawidłowości na dwóch przejazdach kolejowych w Mosinie.

Na wniosek obrońcy oskarżonego Sąd załączył do akt sprawy notatkę, zamieszczoną 13 grudnia ub. roku w „Głosie Wielkopolskim“ pt. „Kpiny czy niedbalstwo? Przemyślowe postępowanie na śremskim przejeździe“. Początek tej publikacji: „Pracownicy PKS oraz pasażerowie skarżą się na balaagan, który od kilku już tygodni panuje na przejeździe kolejowym w Mosinie...“.

Fakty opisane w notatce „Głosu“ zostały potwierdzone w toku przewodu sądowego. Np. biegły do spraw techniki ruchu kolejowego powiedział, że na strzeżonym przejeździe w Mosinie „często rogatki są zamknięte pół godziny, a nawet 45 minut“. Tym właśnie oskarżony motywował swoją

Niekiedy odnoszę wrażenie, iż w powodzi popularnych broszurek fotografii, skróconych życiorysów, nazbyt niekiedy daleko posuniętej popularyzacji (której potrzeby wcale nie neguję) zatracą się czasem istotny sens półmilenijnych obchodów rocznicy urodzin naszego wybitnego astronoma. Z tym większą satysfakcją sięgam do dzieł, mających charakter monumentalny, a takim np. jest cykl „Studia Copernicana”, wydawany przez Polską Akademię Nauk w „Osso-lineum”.

Tom VII tych „Studiów”, to nowa publikacja niezmiernie ciekawego Mariana Biskupa — „Regesla Copernicana”. Z największym podziwem obserwuję od lat młodziwca i niepozbytą pracę tego naukowca, który sam wniósł chyba z połowę naszej współczesnej wiedzy o Koperniku. Biskup, wychodząc z założenia, iż potąd nie posiadamy w pełni wyczerpującej naukowej biografii Kopernika, podjął się zadania opracowania najpełniejszego i najściślej zweryfikowanego zestawu tzw. regestów, obejmujących dane o materiałach źródłowych, odkrywanych etapami od drugiej połowy XIX stulecia. Praca poprzedzona została parą lat trwającą kwerendą, obejmującą całość przekazów kopernikańskich i z nim choćby pośrednio związanych. Zarazem

poddane zostały gruntownej weryfikacji wszystkie znane przekazy, dzięki czemu wyeliminowano wszelkie pozycje pseudokopernikańskie. Powstał zestaw imponujący, obejmujący 515 regestów, zaczynających się chronologicznie od 1448 r. — dających przez takie zestawienie streszczeń pełny, zweryfikowany materiał źródłowy dotyczący Kopernika jako uczonego astronoma i człowieka, a zarazem

ogóle nie była potąd znana specjalistom, którzy pominęli w przedwzrosty sposób tekst opatka z Guastalli, wybitnego włoskiego humanisty. Biliński daje w swej pracy interesującą informację o samym Baldim i jego dziele, z kolei cytując oryginalny tekst i jego przekład polski, by na tej podstawie dokonać interpretacji życiorysu.

Do książki o charakterze bardziej popularyzatorskim, zwią-

tualny stan wiedzy o Koperniku, tak zarazem napisać swój tekst, iż wzbudza on niekłamane zafascynowanie tą nie mieszczącą się w żadnych ramach, wybiegającą jakże daleko przed swą epokę, postacią. Uzupełnieniem jest częściowa, ale dla powszechnego użytku wystarczająca bibliografia najcenniejszych prac polskich autorów, prac związanych z Kopernikiem. Osobne słowa uznania należą się szacie graficznej książki (Stefan Bernaciński), bardzo estetycznej, ciekawej w układzie, jak i wyjątkowo dobrze, jak na nasze stosunki reprodukowanym zdjęciem, tak czarno-białym jak kolorowym.

Zamknąć chciałbym ten przegląd ostatnich nowości z dziedziny Copernicanów wskazaniem na ciekawie pomyślaną i treściowo i edytorsko pozycję informacyjną, a mianowicie Numer Specjalny Krajowej Agencji Informacyjnej Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, przejawiającego ostatnio wyraźną dynamikę rozwoju. Ta publikacja, rzeczowa, zadbaną graficznie, także może służyć za dowód powiększającej się troski o naszych rodaków zagranicą i ściślejsze ich zespolicie z krajem. A postać Kopernika, stanowiącą dumę całego narodu, takiemu zespoleniu najbardziej służy.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Klub dla samotnych

Wielką radość sprawił mi felieton pt. „Samotność” („Głos” z 6/7 bm). Uważam, że tego rodzaju klub w Poznaniu jest konieczny. Znam wiele osób, które byłyby klubem zainteresowane, a ja także chętnie byłam jego członkiem. Myślę, że tam powinien być jakiś skromny bufet — samoobsługowy i oczywiście nie powinno być tam telewizji, natomiast wskazane np. radio (choć o trochę muzyki, ale nie zbyt głośnej).

Cieszę się, że Pani Redaktor o czymś takim napisała i serdecznie dziękuję w imieniu samotnych.

MARIA OSWALDI
Poznań

Z ciekawą inicjatywą wystąpiła na łamach „Głosu” (z 6 bm) p. Zofia Kwiatkowska. Chciałabym, iż ja coś dorzucić na ten temat.

Klub Przyjaciół Życia powinien być powołany niezwłocznie zwłaszcza w większych skupiskach ludzi, jakimi są miasta wojewódzkie. I to niekoniecznie jako klub rozbitków życiowych. Potrzebę tę chciałabym potraktować inaczej, bardziej racjonalnie i... optymistycznie!

Przecież jeśli nawet się po-

siada rodzinie — często łączą z nią więzy krwi, a nie więzy ducha. Przyczyny? To najczęściej różnica poziomu intelektualnego pokoleń, upodobań, przyzwyczajęń itd. Obowiązkowo choćby najserdeczniej spełniane wobec rodziny nie zawsze są w stanie wypełnić życia.

Klub Przyjaciół Życia nie powinien mieć w założeniu ani cienia charakteru placówki zastępczej biur matrymonialnych, ani jakiegokolwiek dwuznaczności z racji umożliwienia przebywania w nim ludzi w różnym wieku, o różnych upodobaniach, zainteresowaniach, stanie cywilnym i rodzinnym itp.

Podpisuję się pod inicjatywą powołania Klubu Przyjaciół Życia oboma rękami za siebie i grono znajomych podziwiających to zdanie, w których imieniu również piszę.

J. W. W.
(Nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

W okresie moich 83 lat wiele poznałem i doświadczyłem. Byłoby dobrze gdyby powróciło dawne życie towarzyskie. Pozdrawiam Panią serdecznie i życzę powstania klubu („Głos” z 6/7 bm) — Nie zawsze na linii „Samotność”, w którym samotni znaleźliby przyjazną atmosferę.

Czuwaj Sfeld

„Dekoracja”

Chciałbym zabrać i ja głos w sprawie, która moim zdaniem jest albo szyderstwem, albo nieograniczoną głupotą. A może to tylko uczulenie starego emerytowanego robotarza, który w swoich młodszych latach brał udział w niejednym pochodzie 1-majowym na ul. Bema. Gdy wróciłem z tegoroczego pochodu, na Osiedlu Jagiellońskim, w dwóch mieszkaniach zamiast chorągwi, które przecięli lokatorzy otrzynali przy objęciu mieszkania, wisiała bieleźna ośrodek. Sądzę, że takie dekoracje należy publicznie napiętnować.

Jeżeli Pan Redaktor uważa, że sprawa ta nadaje się do gazet, proszę o umieszczenie mojego listu.

K. M. z Osiedla Jagiellońskiego
(nazwisko znane redakcji)

Nowe uniformy

Nawiązując do artykułu w „Głosie”, że pracownicy MPK otrzymali nowe mundury i czapki: może będą estetyczniej wyglądali, ale chodzi też o to, by ich nie nosili wygniecionych, a czapek na różne fasony powygniatanych.

Następna sprawa to czystość szyn. Gdy się jedzie tramwajem, to ma się wrażenie, że się człowiek znajduje we mgle londyńskiej, a nie w Poznaniu.

Może te sprawy nie są ujęte w programie troski o czystość i porządek? Pozostaje z wyrazami poważania

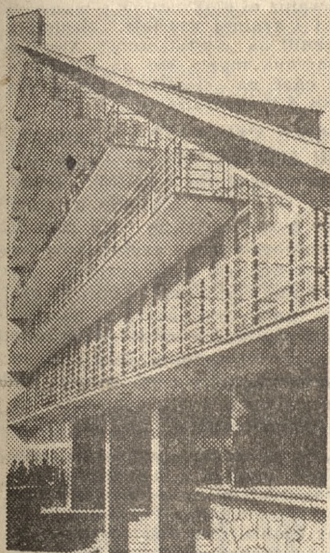
WALERIAN OLSZTYŃSKI
(adres znany redakcji)

Reklama a rzeczywistość

Takim tytułem zaopatrziliśmy felieton 28 marca br. Autor wskazał na nim na niektóre sprzeczności między reklamą a rzeczywistością zaopatrzaniem, między formą reklam a zaobserwowanymi, odstraszającymi

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrzynka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

Nowe sanatorium



W Ustroniu-Zawodzie w Beskidach powstaje duży kombinat sanatoryjno-leczniczy. Na zdjęciu: pierwszy dom sanatoryjny. Fot. — CAF

przejeździe

decyzję forsowania przejazdu niestrzeżonego, mimo bardzo złych warunków atmosferycznych. Oto jego wyjaśnienie: „Przy przejeździe kolejowym strzeżonym są ciągle postoje po ciągów i dlatego wybrałem przejazd niestrzeżony. Wszyscy tak robią...”

Jeden przejazd był zatem w niewielkim stopniu przydatny użytkownikom dróg. A drugi — niestrzeżony, na którym doszło do tragedii? Przede wszystkim nie był właściwie oznakowany. Wynika to m. in. z protokołu wizji lokalnej przeprowadzonej przez Sąd 22 lutego br.:

„Obecnie przed przejazdem niestrzeżonym znajduje się znak drogowy „stoo”. Ich świeżość wskazuje, że zostały ustawione krótko przed wizją lokalną...”

O podobnej nieprawidłowości mówili pracownicy, którzy krytycznego dnia obsługiwali elektryczny. Oto zeznanie maszynisty:

„Na stacji w Mosinie jest przejazd strzeżony a 50 metrów za nim znak nakazujący użycie sygnału dźwiękowego (W-6 — np. red.). Dalszych takich znaków przy samym przejeździe nie było i mimo wypadeku nadal nie ma”.

Biegły dokładnie ustalił, że ów znak W-6 (zobowiązujący maszynistę by syreną zasigna-

ozporządzenie Rady Ministrów w sprawie opłat paszportowych jest kolejnym krokiem w dającym się zauważyć od dłuższego już czasu konsekwentnym porządkowaniu i upraszczaniu formalności związanych z zagranicznymi wjazdami naszych rodaków. Z chwilą ogłoszenia nowego rozporządzenia można mówić nareszcie o stworzeniu uporządkowanego i jednolitego systemu opłat paszportowych. Dotychczasowe bowiem — w obliczu stale rosnącego ruchu turystycznego oraz zwiększającej się liczby wyjazdów Polaków za granicę — nie zdawał egzaminu. Obowiązujący dotąd system opłat paszportowych — co warto przypomnieć — datuje się jeszcze od 1958 r. Był on też w tym czasie nader często zmieniany, uzupełniany, nowelizowany.

Dotychczasowe przepisy wprowadzały też bezzasadne preferencje dla osób mających opłaconą podróż w dewizach. W związku z tym miały one

możliwości korzystania z niższych opłat paszportowych. Zdarzało się, że w wyniku tego, niektórzy nasi rodacy popadali w różnego rodzaju założeń. W stosunku do zapraszających.

System opłat preferujący osoby posiadające hojnych znajomych za granicą powodował też stosowanie kombinacji nie zawsze zgodnych z prawem. Nie jest np. dla nikogo tajemnicą, że wielu obywateli polskich posiada w kraju dewizy. Po to jednak, by można było skorzystać z ulgowych opłat paszportowych (wynoszących dotąd 1 tys. zł) często wywożono w tajemnicy dewizy z kraju, przekazywano je nie raz zupełnie obcym osobom — cudzoziemcom. Nowe rozporządzenie nie daje podstaw do stosowania tych kombinacji.

W myśl nowych ustaleń opłaty paszportowe zostały bardzo poważnie obniżone. Będziemy więc płacić wyjeżdżając do europejskich krajów kapitałowych zamiast 5 tys. tylko 2 tys. zł i tyleż samo wyjeżdżając do tzw. krajów zamorskich,

oskarżonego, gdyby silnik jego „Ursusa” nie pracował. Fakt, że pracował i zagroził inne dźwięki, nakazuje to zaniechać nie oskarżonego uznać za podstawową i bezpośrednią przyczynę wypadku. Alieci proces ujawnił także kilka — powstałych z winy PKP — zaniedbań, które były sprzeczne z wymogami bezpieczeństwa i porządku, a może nawet stanowiły pośrednie przyczyny tragedii. Przecież częste zamykanie przejazdu strzeżonego na 30 czy 45 minut niejako zmuszało kierowców do forsowania przejazdu niestrzeżonego, a ten był już oznakowany, przy czym kursowały tam elektryczne sygnalizatory, które w trudnych warunkach atmosferycznych. Wyjaśniam, że w wyniku wywiadu u maszynistów ustaliliśmy, iż membrany syren są bardzo wrażliwe na wilgoć i zapalenie, w związku z czym mają odpowiednio słabą tonację”.

● wystąpienie do wydziału komunikacji o wszczęcie akcji pro-filaktycznej wśród kierowców;

● wystąpienie do zarządu dróg lokalnych o ustawienie znaków „stop”;

● na temat likwidacji przejazdu lub zmiany jego klasyfikacji, w związku z wydłużeniem toru stacji w Mosinie (zakoczenie budowy przewidziane jest w maju br.) wypowie się komisja.

O wadliwych syrenach elektrycznych brak jakiegokolwiek wzmianki. Nie ma mowy również o tym, że zanim komisja podejmie decyzję, należy zasto-sować doraźne środki poprawy warunków bezpieczeństwa na przejeździe niestrzeżonym (np. ustawić w pobliżu znak W-6). Nie tak wyciąga się wnioski z oczywistych błędów.

MICHAŁ ŁUCZAK

Z książką na ty

Copernicana

wskazujący perspektywę badawczą zawartą w tych wszystkich źródłach.

Kolejną książką z teki tych samych studiów jest praca zasłużonego dyrektora Stacji Naukowej PAN w Rzymie, Bronisława Bilińskiego — „Najstarszy życiorys Mikołaja Kopernika z roku 1588 pióra Bernardina Baldiego”. Jest to najstarszy zachowany życiorys naszego astronoma (wcześniej szy, napisany przez Retyka, zginął), zamieszczony w dziele Baldiego „Vite dei matematici”. Znamienne, podkreśla to Biliński, iż ta pełna wersja życiorysu Kopernika w

Z korzyścią dla turystów

**Przed Opolem
Poznań**



Czyżby to odmładzało, a może ma zwolnić od obowiązku czynienia postępów?

Najwięcej niejasności nagromadziło się wokół koncertu „Premiery”, organizowanego przez Polskie Radio i Telewizję. Ustalono listę piosenek premierowych i zaproszono wykonawców. Dziw bierze, że na liście tej nie znajdujemy Sośnickiej, Sipińskiej, Santor, Rodowicz, Frackowiak, Woźniak, Grechuty, „Skaldów”, „Czerwonych Gitar”. Nie muszę oczywiście dodawać, że zabrakło wśród zaproszonych — tradycyjnie — Czesława Niemena. Podobno lista wykonawców ustalona 19 kwietnia ma ulec jeszcze zmianie i dlatego wstrzymam się z jej podaniem.

Finałowy koncert festiwalu nosić będzie tradycyjną nazwę „Mikrofon i Ekran”. Wezmą w nim udział: wykonawcy nagrodzonych piosenek premierowych, nagrodzeni i wyróżnieni wykonawcy z koncertu „Interpretacje”, laureaci nagród publiczności z poszczególnych koncertów, wykonawca prezentujący piosenkę nagrodzoną przez dziennikarzy akredytowanych przy XI FPP, laureaci poprzedniego festiwalu, wykonawcy piosenek nagrodzonych na międzynarodowych festiwalach w okresie między X i XI Festiwałem Opolskim oraz wykonawca piosenki nagrodzonej I nagrodą na Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu.

I jeszcze ważna informacja dla widzów. Telewizja Polska nadawać będzie relacje z jednodniowym opóźnieniem. Każdy z koncertów zostanie utracony na taśmie i po odpowiednim montażu połączonym na usunięciu bisów, przerw, przedłużających się oklasków i nieciekawych piosenek, nadany dnia następnego. Ten rodzaj przekazu — wniwien uatrakcyjnić relacje telewizyjne i zapobiec maratońskim transmisjom. Czy nie zastrzeż jednak właściwego obrazu Festiwalu Opolskiego?

Tradycyjnie dziennikarze rozprawiają o Festiwalu po jego zakończeniu. Madry Polak po szkodzi — pomny tego przyszłości postanowiłem dokładnie przyjrzeć się tej wzbudzaającej tyle namietnych dyskusji w narodzie imprezie — w trakcie jej przygotowywania. Pozwolić więc sobie powrócić do tego tematu niebawem.

ANDRZEJ KOSMALA

MUZYKA

„Pietruszka” na zdrowie

Czeski dyrygent, Zdenek Kosler, polski pianista, Tadeusz Żmudziński i orkiestra Filharmonii Poznańskiej, byli w konawcami piątkowego koncertu, na którego program złożyły się następujące kompozycje: Uwertura „Karnawał” Antoniego Dwořzaka, II Koncert fortepianowy c-moll op. 18 Sergiusza Rachmaninowa i Suita z baletu „Pietruszka” Igora Strawińskiego. Atrakcyjność przynajmniej dwu ostatnich pozycji, przyciągnęła do auli UAM dość sporą liczbę słuchaczy, którzy z pewnością wynieśli z imprezy wiele dobrych wrażeń. Zwłaszcza ci, którzy pozostali do końca.

Głównym twórcą naszych doznań był Zdenek Kosler. Jego nieprzeciętne walory ujawniły się już w „Karnawale” Dwořzaka. Dzieło to — przynajmniej — nie najwyższego lotu, zostało przedstawione w możliwie doskonałej formie odtwórczej. Kosler z dużą niechęcią do wyekspozowania przed wszystkim słownościę pierwiastki liryczne tej muzyki, utrzymując się jednak w granicach wyrazowej prostoty. Daleki jest od jakichkolwiek skłonności do egzaltacji, a jednocześnie niezwykle dbały o każdy szczegół budujący ekspresję. Rozkłada ją logicznie w rozległej skali dynamicznej i choć sięga ona wysokiego stopnia siły, potrafi zawsze uniknąć brutalności brzmienia.

Podstawowym walorem dyrygenta rzemiosła Koslera jest zna-

komita technika, wyrażająca się w nieskomplikowanych, a precyzyjnych i sugestywnych gestach. Doszła ona szczególnie wyraźnie do głosu wraz z ogromnym wyrazem barwy i nastroju w „Pietruszce” Strawińskiego. Koncepcja wykonawcza i sposób jej realizowania wpłynęły również na postawę naszych filharmoników. Z dużą satysfakcją obserwowałem ich wyjątkowe zaangażowanie i nacechowane napięciem, pełne przekonania reagowanie na sygnały dyrygenta, co znalazło swoje pozytywne odbicie w efekcie brzmieniowym.

Spśród licznych partii solowych, również na ogół dobrze wykonywanych przez orkiestrantów, wyróżnił się bezbłędnością techniczną i muzykalnością flet (Roman Geselle). Całość stanowiła więc duże przeżycie nie tylko dla nas, słuchaczy, ale i dla muzyków orkiestrowych, którzy choć strudzeni, odczuwali zapewne nie małe zadowolenie z rezultatów swej pracy. Zaś „Pietruszka” podana wprawą ręką wybitnego gościa czeskiego, przysłała zdrowej energii naszym filharmonikom.

Odtwórca Koncertu c-moll Rachmaninowa, Tadeusz Żmudziński, jest wirtuozem dysponującym dużym i nośnym brzmieniem, które przebiega się przez gęstą fakturę orkiestry również tam, gdzie wielu innych pianistów w ogóle nie słyszał. Przy tym dźwięk ten nie jest twardy, ale też trudno powie-

dzieć, by odznaczał się szczególną barwnością. Podobnie jak Kosler, Żmudziński nie poddaje się czułościowym nastrojom. Jest konkretny i prosty w ekspresji, tyle, że owa prostota graniczyła często z brakiem wyrazu, co niekorzystnie kontrastowało z świetnym pod tym względem towarzyszeniem orkiestry. W trzeciej części Koncertu arcyście zabrakło jednak owej prostoty, a także spokoju, opowania i miejscami środków technicznych.

Mimo, że ten występ Żmudzińskiego trzeba zaliczyć do mniej udanych, publiczność przyjęła go bardzo życzliwie, za co artysta odwdziczył się dodaniem Nokturnu H-dur i Mazurka cis-moll Chopina oraz Walca E-dur Brahmsa. Bisami tymi pianista przodem nam starą prawdę, że muzyka Chopina jest jednak bardzo trudna.

ANDRZEJ SATURNA

TELEWIZJA

**Niezawodny
przepis**

Jerzy Broszkiewicz, pisarz i dramaturg znany ze swoich zainteresowań muzycznych (to on jest autorem pięknej książki o Chopinie pt. „Kształt miłości”), wymyślił sobie niezłą zabawkę, sięgając po „Przepis ze starej kroniki”. Przepis zresztą niezawodny: stary i bogaty mąż, młoda i pełna temperamentu żona oraz trzeci — namietny kochanek. A ponieważ rzecz dzieje się w epoce renesansu, jest jeszcze i mnich, świadek i sędzia, po renesansowemu jednak wyrozumiały.

Całość jest wielką parodią operowej sztampy i komediowego schematu. Bawia się wszyscy — autor i wykonawcy. A także odbiorcy widowiska, które wymaga jednak pewnego przygotowania w dła. Dlatego „Przepis ze starej kroniki” został przed rokiem pokazany tylko w programie drugim TV. Dzięki nadaniu go w teatrze piątkowym, świadkami renesansowych igraszek bohaterów „libretta operowego” J. Broszkiewicza mogli być znacznie liczniejsi odbiorcy programu pierwszego.

Spektakl przygotował ośrodek TV Szczecin. (km)



ZBYTECZNE ODGRZEBYWANIE — Tygodnik „Polityka” opublikował w numerach z 21 i 28 kwietnia artykuły Małgorzaty Szejnert pod tytułami „Mitra pod kapeluszem” — czyli saga książąt oraz hrabiów w PRL. Treść tej dwuczęściowej „epopei” skrytykowała już „Trybuna Ludu” z 8 bm. Rozprawia się również z tymi artykułami tygodnik „Kultura” w publikacji Jakuba Kopecia pt. „Z POLITYKA jasniej...”

Wytykając „Polityce” błędą ideologię obu artykułów i fałszywą interpretację zarówno historii jak i niektórych faktów, J. Kopec stwierdza:

„Bez najmniejszej żenady, nawet z uznaniem, podaje POLITYKA informację, że w dalszym ciągu i po wszystkich zabiegach niwelatorów skich w PRL arystokratom żyje się lepiej, niż przeciętnemu obywatelowi. Herakliusz Lubomirski trafia na łamy szacownego tygodnika tylko z tego powodu, że się urodził, a taki Denoch z Żyrardowa musiał aż popełnić morderstwo, żeby się dostać do gazet. Jan Zamoyski otrzymuje specjalny przydział mieszkania tylko dlatego, że był „ostatnim ordynatem”, a inny obywatel musi być np. wybitnym naukowcem, żeby skorzystać z podobnego przywileju. Lepiej już mieć na uwadze swoje własne szczęście niż cudze nieszczęście — nie jest to przesadnie surowa moralność. Dlatego, nie bez nutki mełancholii należałoby przy tej okazji życzyć dawnym farnalom z ordynacji warunków mieszkaniowych Zamoyskiego, a nie odwrot nie!”

I dalej:

„Arystokraci, będąc anachronizmem szacownym i historią, stanowią bilet wizytowy także dla Polski Ludowej jako ojczyzny wszystkich — stwierdza POLITYKA, a nie wiem — pisze J. Kopec — czy nie czyni tego przedwcześnie. Dom nasz przestronny, starczy miejsca dla wielu, lecz obowiązują w nim zupełnie nowa etykieta”.

MŁODZI OCENIAJĄ RODZINĘ — W ósmych klasach kilku szkół w powiatu łódzkiego nauczyciele języka polskiego — działając w porozumieniu z Towarzystwem Planowania Rodziny — przeprowadzili ankietę-wypracowanie na temat rodziny. Wyniki tego przedsięwzięcia relacjonuje Hanna Gajos na łamach „Perspektyw” w artykule pt. „Rodzina na trójkę...”. Rzecz w tym, że uczniowie nie tyle wypowiadali się na temat, jak widzą swoją przyszłą rodzinę, lecz opisywali swoich rodziców i życie we własnym domu. Niemniej ankietę wykazała, że młodzi wiedzą o małżeństwie i życiu rodzinnym więcej, niż się niektórym dorosłym zdaje. Wskazując zaś na potrzebę prowadzenia w szkołach wychowania seksualnego i uświadamiania młodzieży, autorka stwierdza:

„Trudno dziś powiedzieć, czy po dyskusjach tego typu ośmioklasista twierdzi, że nie nadaje się na małżonka, zmienia zdanie. Nato miast pewne jest, że umocnił się w przekonaniu — iż aby założyć rodzinę, trzeba być człowiekiem w pełni odpowiedzialnym”.

Następnie Hanna Gajos analizuje metody rozmowy z młodzieżą, wskazuje doświadczenia łódzkich szkół i natrafia na przeszkodę, a w końcu stwierdza:

„Przeciwnicy obawiają się, że zmaczą dzieciom — bo wielu widzi nawet w szesnastolatkach dzieci — idylliczny obraz świata. Zmieniliby zapewne zdanie czytając wypracowania ośmioklasistów o wymarzonej i realnej rodzinie. Istniejącą ocenili na „dostatecznie”. Aby w marzonym być w przyszłości choć na „czwórke”, trzeba już dziś o tym myśleć”.

OBIAD LAUREATÓW „AKADEMII LITERATURY” — takim tytułem zaopatrzone tygodnik „Literatura” relację z biesiady urządzonej przez redakcję dla pisarzy wybranych przez czytelników w noworocznym plebiscycie do „Akademii Literatury”. Zebrane gro no najwybitniejszych naszych mistrzów pióra odbyło dyskusję (nieobecni nadesłali listy bądź telegramy), którą podsumował zastępca redaktora naczelnego Gustaw Goflesman:

„Nasza redakcja w bliskiej przyszłości wystąpi z konkretnymi już propozycjami na temat nagrody, o której mówił Pan Parandowski, oraz Komisji czy Konfederacji, która zaproponował Prezes Iwaszkiewicz”.

Dla wyjaśnienia — chodzi o ustanowienie nagrody dla najwybitniejszego literata wybranego w plebiscycie czytelników.

JAK SIĘ PRZYGOTOWAĆ — „Życie Gospodarcze” w artykule Mariana Sikory pt. „Do sezonu jeden krok” omawia przygotowania do zbliżającego się okresu turystycznego. Stwierdza na wstępie, że w porównaniu z rokiem poprzednim w tym roku o 15 proc. ma wzrosnąć ruch turystyczny i urlopowy, że między innymi ma Polskę odwiedzić ponad 3 mln turystów zagranicznych. Nawiązując zaś do tegorocznej gotowości na sezon, autor wskazuje na najbardziej istotny kierunek:

„Reasumując — trzeba stwierdzić, iż w znacznej części rozwiązań dotyczących obsługi turystyki szukać trzeba w regionie. Rozwiązania te w większym niż dotychczas stopniu powinny uwzględnić interesy gospodarzy ośrodków rekreacyjnych. W regionalnym zakresie można turystykę zawiązać z materialną korzyścią dla miejscowej ludności i dla wypoczynkowi waiaczej. Dopiero gospodarność i inicjatywa regionu powinny znaleźć odbicie w postanowieniach odgórnych, a nie odwrotnie. Naturalnie wiele spraw czeka tu na generalne decyzje”.

PONADTO — zwracamy uwagę na artykuł Macieja Pinkwart w tygodniku „Prawo i Życie” pt. „W Kobylnicy spokój”, który opisuje skandaliczną sytuację, jaka panowała w końcu 1971 roku w Państwowym Domu Dziecka w Kobylnicy k. Poznania („Głos” pisał o tej sprawie parokrotnie), a także na rozmowę Janusza Kołodzieja z I sekretarzem KP PZPR w Sremie — Marianem Dominiczakiem, zatytułowaną: „Miasto przy bezczynnym torze”. W „Głosie Nauczycielskim” polecamy relację Hanny Polskiewicz pt. „Zdrobie młodego pokolenia” ze wspólnego posiedzenia kolegów Mi nisterstwa Oświaty i Wychowania oraz Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, a w tygodniku „Argumenty” artykuł Wiesława Rogowskiego — „Rzecz o polityce dawców” na temat konieczności szerszego preferowania literatury współczesnej.

LEKTOR

Z Siedlec w świat



Spółdzielnia Przemysłu Zabawkarskiego w Siedlcach (woj. warszawskie), produkuje urocze lalki (na zdjęciu), misie i maskotki. Większość wyrobów Spółdzielni z Siedlec, trafia na rynki zagraniczne, gdzie cieszą się dużym zainteresowaniem.

Fot. — CAF

DCM

Gdy masz psa



Wielu ludzi chciałoby mieć w domu coś żywego. Wielkość mieszkania dyktuje nam co możemy hodować. Koń czy pantera nie mieszczą się w naszych „M-ach”. A więc kochajmy inne zwierzęta. Na przykład psa.

Mnóstwo ludzi nie wyobraża sobie życia bez posiadania psa. Lecz przed kupnem lub wzięciem psa do domu należy zastanowić się:

- Czy mamy wystarczająco dużo miejsca?
- Jakiej rasy pies do naszego mieszkania się zmieści: pekińczyk czy też bernardyn?
- Czy sąsiedzi lubią psy?
- Czy mamy wystarczająco dużo czasu na codzienny spacer z psem.
- Jakiego psa będziemy lubić, bo istnieją różne rasy i różne osie charakteru.

Psa kupić to nie wszystko. Psa trzeba regularnie karmić, cze-

sać wiedzieć, który pies może być często kłopotliwy. Psa trzeba uczyć i wychowywać. Poza tym pies musi mieć określone spokojne miejsce w mieszkaniu do spania, zawsze świeżą wodę do picia, dobre traktowanie. Pies powinien być posłuszny, ale nie obrzydlivszego jak siusiak z strachu pies z podwinętym ogonem, szorującym brzuchem po podłodze.

PIES TO PRZYJACIEL, a nie obiekt do bicia i wyładowywania naszych złych humorów.

Kocyki psa, na których śpi, powinny być co tydzień prane, pozbedziemy się hodowli pcheł i niezbyt miłego zapachu psa w całym domu. Pamiętajmy też o szczepieniu psa przeciw wściekliznie i nosówce. Jest takie powiedzonko: „Jeśli weźmiesz psa w dom — zyskałeś przyjaciela,



jeśli wzięłeś kota — przyjąłeś osobę!”

Są psy np. jamniki z charakterem — ale gdzie im do kota! Koty to dumne indywidualności, które kochają tylko wolność. Są to zwierzęta najmniej udomowione ze wszystkich domowych zwierząt człowieka. Mimo to są namietnie hodowane i człowiek wynalazł mnóstwo pięknych kocich ras. Tak jak pies, kot powinien mieć swoje miejsce do spania i swój koci WC.

Jest to przeważnie skrzynka z tworzywa napelniona torfem lub trocinami; zawartość powinna być często zmieniana.

Kotów się nie kapie lecz szczotkuje. Na koniec pozwól sobie przypomnieć, że koty przywiązują się więcej do domu, miejsca, w którym się urodziły i wychowały i dlatego bardzo często po przeprowadzce, wracają na tzw. stare śmiecie.

EWA PRUSKA



Przed meczem z Anglią

„Plavi“ egzaminatorem polskich piłkarzy

6 czerwca na Stadionie Śląskim w Chorzowie reprezentacja Polski rozegra swój kolejny mecz z cyklu eliminacji mistrzostw świata w piłce nożnej z zespołem Anglii. W ramach przygotowań do tego arcyważnego, a zarazem bardzo trudnego spotkania, nasi piłkarze rozegrają dzisiaj na Stadionie X-lecia w Warszawie towarzyski mecz z reprezentacją Jugosławii.

Polscy gimnastycy wśród faworytów ME

W przeddzień X Mistrzostw Europy w Gimnastyce w Grenoble, 68 zawodników zgłoszonych do tej imprezy przeprowadziło oficjalny trening. Wszyscy obserwatorzy zgodnie orzekli, że czołowym kandydatem do tytułu mistrza Europy jest 20-letni Nikołaj Andrianow (ZSRR), który z niezwykłą precyzją i elegancją wykonał swe bardzo trudne ćwiczenia. Tylko wyjątkowy zbieg okoliczności może mu przeszkodzić w zdobyciu tytułu.

Wśród faworytów do medali fahowcy upatrują również trzech reprezentantów Polski — Andrzeja Szajnę oraz braci Wilhelma i Miłkołaja Kubiców. (PAP)

dalekopisem • dalekopisem • dalekopisem

WSPÓŁPRACA RADZIECKICH I AMERYKAŃSKICH ORGANIZACJI SPORTOWYCH

W Moskwie odbyły się rozmowy kierownictwa amerykańskiego i radzieckiego sportu na temat wzajemnej współpracy w tej dziedzinie. Podpisano na zakończenie rozmów umowę stwierdzającą, że w latach 1973-76 nastąpi dalszy rozwój kontaktów sportowych między obu państwami.

SUKCES SIDJAKA

Po raz pierwszy w swej długoletniej karierze mistrz olimpijski z Monachium, Wiktor Sidjak, został mistrzem ZSRR w szabli. W turnieju w Odessie zajął on pierwsze miejsce i wyprowadził Edwarda Winokura, niespełna 20-letniego Władimira Pawlenkę — największą rewalację mistrzów i Wiktora Krowopuskowa. Wszyscy ci zawodnicy wygrali w finale po 3 walki, a o ostatecznej kolejności zdecydował turniej barażowy. Piąte miejsce zajął Władimir Nazymow — 2 zw., szóste — Piotr Renski — 1 zw.

POLACY ZA GRANICĄ

Nie wiedzie się siałkarzom. Legia na międzynarodowym turnieju w Moskwie z okazji 50-lecia CSKA, Legionieści przegrali swój drugi

mecz, tym razem z Honvedem 1:3 (11:15, 15:12, 13:15, 8:15). Na międzynarodowym turnieju tenisa stołowego juniorki Polski zajęły w rywalizacji zespołowej 9 miejsce, na tomiast nasi juniorzy — 11.

W dalszym ciągu odbywającego się w Moskwie turnieju, warszawska Legia pokonała Steauę Bukareszt 3:1 (17:15, 15:7, 10:15, 15:6). W turnieju prowadzi zespół CSKA, przed studencką reprezentacją ZSRR — bez porażki. Legia zajmuje trzecie miejsce.

PORAŻKA BOKSERÓW BYDGOSZCZY

W Bydgoszczy odbył się 11 bm. mecz pięściarski juniorów pomiędzy reprezentacją miasta i zespołem Scherwina (NRD). Spotkanie zakończyło się porażką Bydgoszczy 9:13.

MŚ KOSZYKAREK

5 edycja mistrzostw Europy juniorek w koszykówce odbędzie się w San Remo w dniach 31 lipca — 8 sierpnia br. W turnieju wezmą udział zespoły ZSRR, Bułgarii, NRD, Hiszpanii, Węgier, Francji, Holandii, Polski, Izraela, Rumunii, Jugosławii i Włoch. (o-b)

przez samego Muellera. Naszym czytelnikom, którzy będą oglądali mecz Polska — Jugosławia na ekranach swoich telewizorów, radzimy zwrócić uwagę na wysokiego — 187 cm wzrostu, ciemnowłosego napastnika Dusana Bajewica, który strzelił zwycięską bramkę w meczu z NRF-em. Jest to piłkarz wysokiej klasy, o którego po zyskanie stara się wiele czołowych klubów europejskich. Znakomicie w Monachium również grał obrońca Kataliński, który będąc „oplekunem” Gerdę Muellera, pilnował go tak skrupulatnie, że pozabawiał najlepszego strzelca Europy, połowy jego wartości. Prawdopodobnie w niedzielę będzie „ciemniem” Lubańskiego.

A co w polskim obozie? Piłkarze powołani do kadry zjawili się w Warszawie w piątek i natychmiast udali się do ośrodka w Rembertowie, który będzie miejscem ostatnich przygotowań. Niestety, nie przejechał nasz najlepszy obrońca Jerzy Gorgoń, gdyż jego kontuzja odniesiona w ligowym spotkaniu z Odrą, okazała się groźniejsza niż przypuszczano i wyklucza ona udział tego piłkarza w najbliższych meczach. Jest to poważne osłabienie naszego zespołu. Dodajmy, że kontuzjowany jest również Gut, a ponadto narzeka na ból nogi Cmikiewicz. W tej sytuacji trener Górski powołał do

Przedsprzedaż biletów

- Zakończenie etapu
- Mecz Lech — Odra

W niedzielę 20 bm. na Stadionie im. 22 Lipca, oglądać będziemy za kończenie kolejnego etapu Wyścigu Pokoju, a ponadto odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi pomiędzy Lechem i Odrą Wrocław. Prowadzona jest już przedsprzedaż biletów na tę atrakcyjną imprezę. Bilety można nabywać w Poznańskim Okręgowym Związku Kolarskim — Stary Rynek 71/72, „Sport-Tourist” przy ul. Ratajczaka, „Orbis” przy ul. Armii Czerwonej, oraz w sekretariacie KKS Lech — ul. Marchlewskiego 142. (s)

datkowo do kadry Zygmunta Maszewska z Ruchu i Mirosława Bulzackiego z LKS-u.

Jeżeli kontuzja Cmikiewicza nie okaże się groźna, wszystko wskazuje na to, że Polacy wystąpią w meczu z Jugosławią w następującym zestawieniu: w bramce Tomaszewski, w obronie Szymanowski, Wiczeorek, Cmikiewicz i Musiał, w pomocy: Kraska, Deyna, Kasperczak oraz w ataku: Banaś, Lubański i Gadocha. Kilku z tych piłkarzy nie reprezentowało w ostatnich meczach ligowych najwyższej formy, ale trener Górski liczy przede wszystkim na ich doświadczenie, a ponadto ma nadzieję — jak również reszta wszystkich kibiców — że powołanie do kadry zmobilizuje tych piłkarzy do lepszej pracy nad swoją formą i w meczu z Anglią, zagrają oni na wysokim, reprezentacyjnym poziomie.

Mecz Polska — Jugosławia prowadzi trójka sędziów norweskich: Oeberg jako arbiter główny oraz Freddriksen i Nyhus na liniach. (s)

Akademicki Klub Jeździecki

Nie ma rzeczy niemożliwych

Rosnąca popularnością cieszy się jeździectwo. Nie znaczy to, że skończył się impas w jakimś sporcie znalazł się w ostatnich latach. Coraz więcej jednak ludzi dostrzega w nim walory rekreacyjne, mimo ograniczonych możliwości jego uprawiania. Turnusy czasowe i organizowane są w kilku stadniniach. Kto zdecydował się trochę za inwestować może także jeździć w Zakładzie Treningowym na Woli, nie czekając na urlop i miesiące wakacyjne.

Rozwiązania takie nie są dogodne dla wszystkich, szczególnie dla młodzieży uczącej się. A jednak to właśnie studenci jeżdżą, i to wcale nie najgorzej skoro rozgrywają nawet ogólnopolskie zawody. Na takich zawodach w ubiegłym roku ekipa poznańskiego Akademickiego Klubu Jeździeckiego zajęła zespołowo drugie miejsce. Za nim jednak przyszły sukcesy, trzeba było się sporo napracować, aby pokonać piętrzące się przed amatorami jeździectwa trudności.

Zbiernym byłoby chyba przypomnienie tego okresu. CI, którzy przed pięcioma laty zakładali w Poznaniu AKJ, dawno ukończyli studia i pracują zawodowo. Nadal jednak poświęcają sporo czasu ulubionej dziedzinie, służąc również radą i pomocą młodszemu kolegom. Właśnie dlatego, mimo dość dużej rotacji członków, klub rozwija swą działalność. Studenci uczestniczą w rajdach konnych. Pomyślnie rozwija się prowadzone w okresie letnim szkolenie nowych adeptów jeździectwa. Dochowano się już sporego zastępu dobrze wyszkolonych zawodników, a także własnej kadry instruktorskiej. Właśnie dla zaawansowanych organizowano w ubiegłych latach kilkutygodniowe praktyki jeździeckie na Woli, w czasie których studenci zastępowali etatowych pracowników, w zamian za możliwość doświadczenia swych umiejętności.

Praca, to był argument, którym studenci zdobyli uznanie w oczach dyrekcji stadnin i kombinatów PGR, dzięki czemu od lat kilkunastobosowe grupy studenckie spędzają wakacje w Sierakowie. W tym roku nawiązana została współpraca AKJ z Kombinatem PGR w Ptaszkowie, który na trzytygodniowych turnusach przyjmie kilkudziesięciu amatorów jazdy konnej.

Zadaniem obecnego zarządu klubu, któremu przewodniczy Witold

Autostop dla kulturalnych

Ruszył „Autostop 73”. Od 1 maja do końca września przetrzymają szlakiem znowu przejeżdża kraj kilka tysięcy amatorów tych specyficznych wędrówek. W ciągu piętnastoletniej historii różnie z tym autostopem bywało. Po skromnych i optymistycznych początkach kiedy to nie trzeba było wyczekiwać aż pół dnia na życzliwego kierowcę, przyszły lata kryzysu.

W ciągu ostatnich lat wśród kierowców — i nie tylko wśród nich — utarło się wyobrażenie autostopowicza jako brudasa, łobuza, którego lepiej z daleka omijać. Każdy z nas zresztą miał niewątpliwie okazję posłyszeć opowieści, które wydawały się potwierdzać taką opinię. Mówiono o niewdzięczności, o głupich, szkodliwych przynależnościach „kawałach” o wandalizmie, a czasem i o złodziejstwie. To też nie brak było nawet głosów, domagających się likwidacji całej imprezy.

Przyczyniło się do tego zachowanie różnego rodzaju

nierobów, nieuków, „urodzonych w niedzielę”, poszukujących mocnych wrażeń i szerzego pola „działania”. Przy mniej kontrolowanym początkowo dostępie do autostopu nie trudno było uzyskać książeczkę z lizakiem i prawie za darmo móc udać się w Polskę. Sytuacja zaczęła się zmieniać w miarę doskonalenia systemu organizacyjnego imprezy i zaostrożania kontroli wydawanych uprawnień. Zie jednak niełatwo naprawić. Z trudem odzyskiwać trzeba było zaufanie opinii, a przede wszystkim samych kierowców, dzięki życzliwości których autostop w ogóle może istnieć.

W obecnych formach organizacyjnych akcja jest już ustalibilizowana i zyskuje coraz większą popularność, stając się uznaną formą współczesnego krajoznawstwa i turystyki.

Nadal jednak większe szanse na „zabrnięcie się” będzie miał na pewno autostopowicz szlachliwie wyglądający i zachowujący się tak, jak tego wymagają ustalone zasady autostopu. Jednym słowem — kultura jest najlepszą gwarancją dobrego wojażu, a zarazem wymogiem utrzymania tej formy turystyki przy życiu. (PAI)

Samolotowy rajd dziennikarzy i pilotów

Po raz jedenasty już, odbywał się będzie od 24 maja do 1 czerwca. Samolotowy Rajd Dziennikarzy i Pilotów, w tym roku organizowany pod hasłami 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego i 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika.

Pierwszą konkurencją będzie gwałtowny zlot żałog do Deblina, uczestnicy rajdu zapoznają się tam z działalnością i tradycjami Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Lotniczych. Metę drugiego etapu zlokalizowano w Toruniu, rodzinnym mieście Mikołaja Kopernika. Uczestnicy odwiedzają miejsca związane z życiem wielkiego astronoma oraz Wyższą Oficerską Szkołę Wojsk Rakietowych i Artylerii. Dalsza trasa rajdu prowadzi do Szczecina, przelot wyznaczono nad Wałem Pomorskim. W Szczecinie przewidziano spotkanie z kombatantami II wojny światowej. Metą rajdu jest tradycyjnie Wrocław.

Przewiduje się udział około 30 żałog, złożonych z pilotów i dziennikarzy, na samolotach konstrukcji krajowej Wilga i Gawron. Nie zabraknie także żałogi w barwach Aeroklubu Poznańskiego i „Głosu Wielkopolskiego”. (zb)

KTO Z KIM GDZIE?

NIEDZIELA

Godz. 10 — Drużynowe mistrzostwa Polski w łucznictwie. Torry Surmy przy al. Reymonta.

Godz. 11 — Olimpia — Bałtyk Gdyń. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej. Stadion na Gołębiniu.

— Grunwald — Warta. Mecz hokeja na trawie o mistrzostwo I ligi. Boisko przy ul. Świerczewskiego.

— Ogólnopolskie kryterium kolarskie juniorów. Start na Łęgach Dębinińskich.

Godz. 16.30 — Warta — Arkonia Szczecin. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej. Stadion im. 22 Lipca.

MAJ	Roberta, Serwacego
13	Justyny, Bonifacego
Niedziela	
14	
Poniedziałek	Śłońce: 4.26—19.16

TEATR

W POZNANIU
NIEDZIELA
POLSKI — g. 19 „Dobry człowiek z Seczuana”.
NOWY — g. 19 „Niespodzianka”.
OPERA — g. 11 „Kopciuszka”, g. 19 „Cyryl i Seweryn”.
OPERETKA — g. 19 „Dziękuję ci Ewo”.
MARCINEK — g. 10, 16 „Lajkonik”.
W poniedziałek nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE
NIEDZIELA
KALISZ: „Między ustami a brzegiem pucharu”.
POGORZELA: „Uciekla mi przeziębienie”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
CHODZIEŻ Notec: „Na krakowski”; Ceramika: „Play Time”.

CZARNKÓW: „Hello Dolly”, poniedziałek nieczynne.
GNEZNO Polonia: „Król, dama, walet”; Lech: „Helm Aleksandra Macedońskiego” i „Dziwczyną z gór”.

GOSTYŃ: „Love story”, poniedziałek nieczynne.

JAROCIN: „Noc mewy”.
KALISZ Oaza: „Port lotniczy”; Kosmos: „Godzill kontra Hedora”; Stylowe: „Tylko wtedy gdy się śmieje”.

KEPNO: „Kopernik”, poniedziałek nieczynne.

KŁODAWA: „Ocalenie”, poniedziałek nieczynne.

KOŁO: „Niebieski żołnierz”, poniedziałek nieczynne.

KONIN Górnik: „Wyzwolenie” cz. IV i V, poniedziałek „Białe ptaki z czarnym znamięm”; Centrum: „Mezycyna, który mi się podoba” i „Winnetou i Apanazi”.

KROTOSZYN: „Dawid Copperfield”, poniedziałek nieczynne.

KÓRNIK: „Życie rodzinne”, poniedziałek nieczynne.

KRZYŻ: „Anatomia miłości”, poniedziałek nieczynne.

LESZNO: „Ten okrutny niekiedy chłopak”, poniedziałek „Dziwica i cygan”.

MIEDZICHÓD: „Ludzie przeciwko sobie” i „Polonez Ogińskiego”.

NOWY TOMYŚL: „Dziwczyną Inna niż wszystkie” i „Kapitan Korda”, poniedziałek nieczynne.

OBORNIKI: „Jeszcze słychać śnieg i rżenie koni”, poniedziałek nieczynne.

OSTRÓW Roma: „Pozwólcie starować”; Słońce: „Rewizja osobista”.

OSTRZESZÓW: „Wielka włócznia”, poniedziałek nieczynne.

PILA Iskra: „Posąg księżniczki Ralu”, poniedziałek „Spalony las”; Koral: „Poszukiwany, poszukiwana”; Sokół: „Białe czaple” i „Skąpani w ogniu”, poniedziałek nieczynne.

PIESZEW Pluton: „Sami swoi” i „Smak zemsty”; Hel: „Kłopoty z cnotą”, poniedziałek nieczynne.

RYCHTAŁ: „Umrzeć z miłości”, poniedziałek nieczynne.

ŚLUPCA: „Lew w zimie”, poniedziałek nieczynne.

SREM Klubowe: „Gangsterski walec”, poniedziałek nieczynne; Słonko: „Kopernik”.

ŚRODA: „Dom wampirów”, poniedziałek nieczynne.

SZAMOTULY: „Był sobie łajdak”, poniedziałek „Hello Dolly”.

TRZCIANKA: „Szerokie drogi kochania”, poniedziałek nieczynne.

TURKÓ: „Pamiętnik szalonego gospodyni”, poniedziałek „Opowieść wigilijna”; poniedziałek „Czarownica z bagien”.

WAGROWIEC: „Piłomien nad Adriatykiem”, poniedziałek „Michał Stróg kurier carski”, poniedziałek nieczynne.

WOJŚCIE: „Wesele”, poniedziałek nieczynne.

WRZESNIA: „12 krzesel”, poniedziałek nieczynne.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Afryka Zachodnia”.

Sport w służbie rehabilitacji

Po raz piętnasty obchodzony był w bieżącym roku Międzynarodowy Dzień Inwalidy. Wszystkie cywilizowane państwa świata są głęboko zainteresowane w rozwoju rehabilitacji inwalidów. Nic nie wskazuje bowiem na to, żeby w najbliższym czasie rozmiar inwalidztwa miał ulec zmniejszeniu. Zawrotne i niepozowane nerwowości tempo współczesnego życia stwarza wiele niebezpieczeństw dla ludzkiego życia i zdrowia.

W szeroko rozumianym procesie rehabilitacji nie może dzisiaj zabraknąć odpowiednio do programowanego wychowania fizycznego. Ta droga najjaśniejszej bowiem doświadczenia malnej sprawności fizycznej i psychicznej człowieka poszkodowanego, a tym samym przysposobić go do normalnego życia społecznego.

Zrozumieli to już dawno polscy lekarze, pracownicy ówczesnej poznańskiej WSWF, dążąc do spójności inwalidzkiej. Przed 12-tu laty Zrzeszenie Sportowe „Start” przystąpiło na terenie całej spółdzielczości inwalidzkiej w kraju do realizacji długofalowego programu upowszechniania kultury fizycznej. Jak do tej pory, najlepsze rezultaty osiąga się na terenie naszego województwa.

Przemawiają za tym m. in. piękne sukcesy odnoszone przez wielkopolskich sportowców-inwalidów w ważniejszych krajowych i zagranicznych zawodach i imprezach sportowych. Informowaliśmy o tym Czytelników na bieżąco. Nie bez znaczenia jest tu współpraca ZS „Start” z poznańskim AWF-em, który dostarcza kwalifikowanej kadry trenersko-instruktorskiej ze specjalnością z zakresu rehabilitacji.

Wielokierunkowa działalność Międzyspółdzielnicznego Ognis-

ka Kultury Fizycznej Inwalidów „Start” w Poznaniu rozwija się głównie w pionie spółdzielczości. Jednakże na zajęciach sportowe Ogniska uczęszcza również młodzież ucząca się.

W 79 zwartych zakładach produkcyjnych należących do poszczególnych spółdzielni odbywa się codziennie gimnastyka rekreacyjna. W popularnych 10-ciominutowych ćwiczeniach każdego dnia blisko 4.000 osób. Jak na 16.000 inwalidów zatrudnionych w spółdzielniach województwa poznańskiego, ilość ćwiczących może wydawać się znikoma. Istnieją jednak obiektywne przeszkody (np. decentralizacja stanowisk pracy), dla których zwiększenie tego wskaźnika jest raczej trudne.

Niedostatecznie upowszechniona jest jeszcze gimnastyka leknicza. W 19 grupach ćwiczeńczych uczestniczyło w ub. r. 213 poszkodowanych. W spółdzielniach, przeżywających trudności lokalowe, nie ma po prostu miejsca na salę gimnastyczną, bez której efektywne leczenie ruchem jest nie do pomyslenia.

Atrakcyjną formą czasów, połączoną z czynnym wypoczynkiem, są 2-tygodniowe turnusy rehabilitacyjne, których w ub. r. zorganizowano 13.

We wszelkiego typu sportowych zajęciach popołudniowych wzięło w ub. r. udział blisko 1.200 osób. Największą frekwencją cieszyły się zajęcia z kreglarstwa, I. a. siatkówki, piływania, strzelectwa i tenisa stołowego. Ognisko zorganizowało w ub. r. 240 spółdzielniczych i międzyspółdzielniczych zawodów sportowych, z udziałem ponad 4.000 startujących. W tej liczbie znalazła się także poważna ogólnokrajowa impreza, jaka był III Igrzyska Sportowe Niewidomych w sierpniu 72 roku.

Coraz większą wagę przy-

wiązuje się do turystyki. Obok wielkiego znaczenia, jakie może turystyka odegrać w usprawnieniu inwalidy, trzeba również uwzględnić walory poznawcze i wychowawcze. W 55 im. preżach turystycznych, zorganizowanych w ub. r. uczestniczyło ponad 5.000 osób. Jest to jeszcze stanowczo za mało. W przyszłości trzeba będzie m. in. rozpropagować w szerszym niż dotychczas zakresie wycieczki z botaniko-niedzielnymi, połączone z koniecznym dla zdrowia czynnym wypoczynkiem.

W sumie można sytuację w wielkopolskiej kulturze fizycznej inwalidów ocenić pozytywnie. Należy tutaj podkreślić przychylny Ogrzewany Związku Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu, który finansowo i moralnie popiera startowską działalność.

MACIEJ SIERADZKI

Aleksander Judin wycofany z wyścigu

Podczas porannego posiedzenia Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego WP, kierownictwo ekipy radzieckiej oficjalnie podało, że Aleksander Judin nie wystartuje do trzeciego etapu.

Obrady Komitetu Wykonawczego FIFA

W Lipsku rozpoczęły się prace nad obradami XVIII Sesji Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA). Organizację w nich ok. 80 członków władz FIFA, reprezentujących 23 kraje.

Obrady rozpoczęto od posiedzeń dwóch komisji: statutu zawodników oraz technicznej. Planowane posiedzenie Komitetu Wykonawczego, poprzedzone obradami czterech kolejnych komisji, przewidziane jest na najbliższy poniedziałek. (o-b)

DYREKCJA
Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Śremie
przyjmuje na rok szkolny 1973/74

ZAPISY
DO KLASY BUDOWLANEJ
(o specjalności murarz)

Na młodzieży męskiej w wieku od lat 15 do 17 która ukończyła ósmą klasę szkoły podstawowej.

Nauka w szkole trwa 2 lata.
Każdy uczeń otrzymuje stypendium.
W klasie I wynosi 263,- zł. miesięcznie
w klasie II wynosi 600,- zł. miesięcznie.
Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej każdy absolwent ma możliwość dalszego szkolenia w Technikum Budowlanym Stacjonarnym bądź dla Pracujących, gdzie okres nauki trwa 3 lata.

Podania wraz z życiorysem i świadectwem zdawania można kierować już teraz pod adresem:
— Zasadnicza Szkoła Zawodowa
w Śremie, ul. Janka Krasińskiego 19.
1267-K2

Praca Nauka

Malarzy przyjmę Grochowska 129 m. 8. 45256g

Dla 5-miesięcznego dziecka szukam opiekunki. Zgłoszenia, Szulc, Czerwonej Armii 11, I ptr. w godz. 15-17. 44618g

Gospośnią na wiejskiej posiadłości bez gospodarstwa potrzebna. Probstowo Kołnojał pow. Kościan. 45055g

Organista samotny potrzebny. Parafia Konojad, pow. Kościan. 45055g

Murarzy i pomocnika przyjmę. Szczepankowo ul. Owocowa 19. 45058g

Spawacza ślusarza blacharza przyjmę zaraz. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45062g.

Fryzjerka damska potrzebna. Zgłoszenia Poznań, Głogowska 116. 45086g

Kobiety, dziewczyny do pracy przyjmę dojazd lub dam utrzymanie. O. grodnictwo Janikowo, Gnieźnieńska 7 pocz. Po znań 10, stacja Ligowice. 45084g

Przyjmę malarzy i na przyczenie. Minikowo Iłżańska 62. 45080g

Przyjmę tokarza pracownika niewykwalifikowanego oraz ucznia. Aleksander Klaus, Luboń 4. K. K. 13, tel. 29. 45099g

Bielizniarkę, specjalność koszule męskie chętnie ze znajomością kroju. Praca stała. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45156g.

Przyjmę opiekunkę do dwuletniego dziecka. Względnie oddam dziecko w dom okolicę petli żywej kiel. ul. Nowy Świat 15 m. 23. tel. 439-77. 45245g

Przyjmę krawcowe do szycia spodenek dziecięcych. Poznań Jugosłowiańska 8b — pracownia. 45309g

Pieczka opiekunka do dziecka. Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej 64 m. 9. od 15. 44940gpr

Pilnie poszukiwana pomoc na przedpłutnia do opieki starszej osoby. Zgłoszenia Armii Czerwonej 51 m. 7, od godz. 18. 45305g

Pracownica do gospodarstwa rolnego zaraz przyjmę. Sylwester Wojciechowski Wikłowski, p-ta Racot pow. Kościan. 45304g

Pomoc domowa potrzebna — na chętnie zamieszkać do rodziny lekarskiej z dwójką dzieci. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45313g.

Pomoc domowa z mieszkaniem dobra, serdeczna na prawach babci zatrudni lekarza. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45312g.

Kunno Sprzedaż

Pocztówki dawne, albumy, rycinę kupię do zbioru. Poznań 37, skrytka pocztowa 5. 45149g

Aparat do włosów kupię, tel. 327-74. 45320g

Kupię Wartburga 353 Dzierżyńskiego 97 m. 5, godz. 16-18. 45268g

Sprzedam Syrenę 102. Ul. Głogowska 100 m. 3, po 11. 45335g

Sprzedam Fiat 850 Sport Coupe 1971 w idealnym stanie. tel. 634-22. 44727g

Sprzedam Fiat 125p — 1300 rocznik 1969 Dekert, Wolsztyn, ul. Kocho 52, tel. 536. 44733g

Zastawę 750 sprzedam. Piękna 11 — Jeżyce. 45120g

Sprzedam Syrenę 105 z PKO, Wróbel, Kościan, ul. Świerczewskiego 15 m. 8. 45102g

Trabanta 601 sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45096g.

Samochód Nysa sprzedam. Oborniki Wlkp. Nowa 8. 45108g

Sprzedam nowego Fiat 125p — 1300 premia PKO Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45111g.

Zastawę lub Volkswagena kupię w dobrym stanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45134g.

Trabanta 600 sprzedam. Tel. 703-34. 45133g

Sprzedam Syrenę 103 Poznań — Piątkowo, ul. Obornicka 22a warsztat ślusarski. 45144g

Specjalistyczna stacja Trabanta poleca wszystkie naprawy i obsługę z piśmami gwarancji. Umówiło 1000 metrów za Naramowicami. Dogodna komunikacja MPK. 45172g

Kupię Polskiego Fiat 120 tys. zł. Szulski Poznań, Wyżyny 36. 45168g

Skodę 100 lux wrzesień 1971, opony promienne, sprzedam lekarz z powodu wyjazdu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45163g.

Moskwicę 412 przebieg 10.000 km Szamotulska 39 m. 15. 45185g

Sprzedam Trabantę 601, tel. 474-61, po 16. 45207g

Sprzedam Volvo 144 rok produkcji 1969 przebieg 148 tys. cena 220 tys. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45214g.

Sprzedam silnik Volkswagena 1200 Kolodziej. tel. 381 Miedzichód, ul. 17 Sycznia 58. 45212g

Sprzedam konto PKO na Fiat 1300 w wersji eksportowej. Odbiór czerwien. telefon 674-555. Po godz. 19. 45222g

Fiat 850 sprzedam. Tel. 597-02. 45227g

Syrenę 105 premia PKO sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45274g.

Sprzedam Moskwicę 412 przebieg 21 tys. km. Poznań, Smochowice, ul. Elbląska 7. 45287g

Wartburg rok 72 sprzedam. cena 110 tys. zł. telefon 261-71 Konin po 17. 43795g

Kupię nowy samochód Skoda 100 S. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45286g.

Sprzedam „Renault 10”, tel. 429-77. 45285g

Sprzedam VW 1200 ogłoszą Poznań, Wojska Polskiego 64/66 m. 14. Wprost w Niestachowska, telefon 471-53, od 10-15 niedziela. 45300g

Sprzedamy Syrenę 103. Informacje telefoniczne 418-315, godz. 16-17. 45325g

Sprzedam Fiat 1300 po małym przebiegu. Tadeusz Gawron, Opalenica, Leśna 51. 44795g

Lokale

Zamienie komfortowe mieszkanie, nowe budownictwo Czerwonej Armii dwa pokoje, kuchnia c.o. o pow. 49 m², II ptr. na 3 pokoje, kuchnia, c.o., do II ptr. w centrum względnie okolicie ul. Świerczewskiego, Grochowska, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43325gpr.

Oddam pustą pokój w Śródmieściu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45071g.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ
Oddział Wojewódzki w Poznaniu

przypomina, że z dniem 15 maja br. upływa termin zgłoszenia w Oddziale Miejskim w Poznaniu, pl. Mł. Gwardii 8 oraz w powiatowych jednostkach PZU

dział urodzonych w miesiącu kwietniu br.

Wszystkie dzieci urodzone w m-cu kwietniu br., zgłoszone w PZU otrzymają premialne polisy ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci z sumą ubezpieczenia 20.000,— zł., i opłaconą z góry składką za pierwsze 3 miesiące.

3999-K1

Przetargi

Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie

STUDNI WIERCONIEJ na terenie zajezdni w Czapelinu przy ul. Kolejowej 37.

Termin wykonania robót 30. 6. 1973 r.

Oferty należy składać w Dziale Inwestycyjnym PSTRB w Poznaniu, ul. Bałtycka 10 w godzinach od 7 do 15.

Komisijne rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 19. 5. 73 r. o godz. 10, w świetlicy Przedsiębiorstwa. 3980-K1

Piekary Śląskie 1 km od Bytomia mieszkanie M-3 w nowym budownictwie zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44946g.

Bytom mieszkanie 3 pokojowe w nowym budownictwie na podobne w Poznaniu. Wia domosć Poznań, telefon 711-79. 44959g

Poszukuję lokalu na cichy przemysł, gorsecarstwo w Śródmieściu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44986g.

3 pokoje i kuchnię własnościową w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44946g

Zamienie 2 pokoje z przy należnościami, c.o., i ciepłą wodą, parter przy ul. Kasprzaka na M-3, piętro. Warunki do omówienia. tel. 660-660. 44844g

Kupię mieszkanie wyłączone w Poznaniu lub działkę budowlaną przy dobrej komunikacji. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44870g.

Bydgoszcz M-4 spółdzielcze w nowym budownictwie z telefonem zamienię na Poznań, M-3 na chętnie z telefonem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44916g.

Zakład państwowy w Poznaniu
zakupi względnie wydzierżawi

NIERUCHOMOŚĆ lub POMIESZCZENIA
nadające się na urządzenie biur.

Powierzchnia obojętna.

Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4023-K1

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4. Rataje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44853g.

Kupię mieszkanie wyłączone 2 pokoje, kuchnię, łazienkę w Wągrowcu. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44667g.

Mieszkanie kolejowe w nowym budownictwie, po kół, kuchnia i łazienka c.o. o pow. 37 m² zamienię na pokój z kuchnią względnie kawalerkę kwaterunek albo spółdzielcze. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44725g.

Przyjmę dwóch panów na pokój. Niemcewiczka 16 m. 1. 44771g

Mieszkanie własnościowe dwupokojowe najchętniej Wilda kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44693g.

Przyjmę bezdzietne młode małżeństwo na pokój. Łomżyńska 15 Osiedle Warszawskie. 44724g

Pracująca szuka pokoju 1-2-osobowego, tel. 618-87 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45072g.

Dwa mieszkania spółdzielcze zamienię na jedno większe, samodzielne, w ila, bliźniacze. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45348g.

Pokoje dla wczasowiczów do wynajęcia, czerwice — lipiec — sierpień. Czesław Jaskówiak 72-600 Swinowojcie, ul. Chelmska 2. 45221g

Zamienie mieszkanie w starym budownictwie (3 pokoje z przynależnościami 73 m²) na dwa pokoje w nowym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45259g.

Kawalerkę własnościową M-2 pokój lub podobne kupię lub wydzierżawię. Płatne 2-3 lata z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45265g.

Pani samotna pracująca poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45280g.

2 duże pokoje słoneczne, kuchnia, łazienka, samodzielne, piec zamienię na pokój kuchnię, łazienkę, c.o., samodzielne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45326g.

Zamienie pokój z kuchnią z nowego budownictwa (c.o.) kwaterunkowe. Grunwaldzka na równorzędnie lub spółdzielcze w okolicy Starego Rynku. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44975g.

Poszukuję lokalu na pracownię kuśnierską (również w mieszkaniu). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45211g.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ARMET”
Poznań ul. Michała 40/46

OFERUJE W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI

♦ GARAŻE BLASZANE o wym. 2,90×2,00×4,85; w cenie około 7.000,— zł;
z dwustronnym malowaniem — około 8.000,— zł;

♦ GARAŻE BLASZANE o wym. 2,90×2,00×5,80; w cenie około 8.000,— zł.
z dwustronnym malowaniem — około 9.000,— zł.

Informacji udziela:
Dział Produkcji — telefon 727-27.

3944-K1

Nieruchomości

Sprzedam pół domu bliźniaczego stan surowy — Wiry. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44857g.

Gospodarstwo 45 ha dobre zagospodarowane z żywym i martwym inwentarzem nadające się na ogrodnictwo lub hodowlę sprzedam Dudziak Cegielsko pow. Wolsztyn. 44970g

Domek willowy, komfortowy, blisko Warszawy — sprzedam. W rozliczeniu przejmę mieszkanie w Poznaniu. Walenty Buszacki, Podkowa Leśna, Dzierżyńskiego 37, telefon 58-98-57. 1249-K2

Sprzedam połowę domu bliźniaczego 5 izbowy z warszatem 35 m² wyłączone w Poznaniu — Jeżyce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44822g.

Działkę pod połowę domu bliźniaczego przy tramwaju, Poznań, Winia ry sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44825g.

Sprzedam działkę budowlaną Jelonek, Obornicka 1, Strygor. 44855g

Sprzedam natychmiast dom, zabudowania gospodarcze 1,5 ha na terenie o-rod — 25 km od Poznania komunikacja miejska. Cena do uzgodnienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44861g.

Kupię lub wydzierżawię obiekt nadający się na piekarnię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44895g.

Kupię małą działkę budowlaną na Woli. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44799g.

Willę stan surowy przy autobusie 290.000 zł. własność Kopaniń 75. po 16. 44883g

Półkę wyłączonej wili z wolnym mieszkaniem przy parku solackim sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44894g.

Kupię domek lub połowę bliźniaczego w obrębie Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44889g.

Sprzedam morgę ziemi oplotowaną z domkiem 4 pokoje, 2 km od granicy miasta. Komunikacja miejska. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44710g.

Sprzedam piętro domu z ogrodem Poznań — Wino grady, wolne 3 pokoje, kuchnia, wygodami, balkonem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44759g.

Sprzedam dom mieszkalny w budowie, stan surowy bez stropodachu, za budowa szeregowa, lokalizacja Poznań — Świerczewo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44692g.

Kupię wille lub domek w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44696g.

Sprzedam dom jednorodzinny nowy, Junikowo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44694g.

Sprzedam dom jednorodzinny, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o. w Witaszycach. cena do uzgodnienia. Oferty: Witaszyce ul. Żeromskiego 2 Majewscy. 44704g

Sprzedam atrakcyjne, za drzewami działki na budowę domu bliźniaczego — Jeżyce (kanalizacja, woda, gaz, elektryczność w pobliżu lokal handlowych, tramwaj). W rozliczeniu chętnie widziane mieszkanie. Poważne Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45181g.

Sprzedam ogród owocowy 11 móg zabudowania Stę szew, Kórnicka 25, poznańskie. Listownie nie odpowiadamy. 43497g

Pilnie sprzedam dom, zabudowania. Zbąszyń, ul. Zwirki 3. 45188g

Kupię piętro względnie parter wili okolicę Widy Deba. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45218g.

Sprzedam 4 ha sadu owocującego oparkanion bu dynki surowym stanie. Je rzy Nowicki Swarzędz Różana 7. 45266g

Do sprzedania działka w Boszkowie 710 m². Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45310g.

Kupię działkę pod dom bliźniaczy Winogrody, Grunwaldzka — Jeżyce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45328g.

Sprzedam dom czynszowy piętrowy Debiec. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45052g.

Kupię wille komfortową z ogrodem w Poznaniu, cena obojętna. Stanisław Nowicki Inowrocław 3 Rólna 9. 450p

Sprzedam dom jednorodzinny ogród 2.000 m², cena 260 tys. Gniezno, ul. Wilejska 5 m. 1. 453p

Dom jednorodzinny z wygodami oraz budynek gospodarczy nowo budowane z obszernym placem nadającym się na warsztat względnie magazynu dla Spółdzielni itp. przy granicy Poznania sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45121g.

Kupię nowy dom jednorodzinny rejon Sołacz, Winlar, Winograd. Posiadam mieszkanie 3-pokoje we nowo budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45182g.

Sprzedam gospodarstwo rolne 8,34 ha ziemia pszen no-buraczana w całości. Stacja kolejowa na Młoc scu. Józef Piekarczyk, Ołcz na, pow. Września. 41673g

Różne

Kto wytrusuje dobrze jed noroczną sukę rasy brodach monachijski „ol brzym” za dobrym wynagrodzeniem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44906g.

Zawiadamiam swoich Klientów ażeby, do dnia 20 maja odebrali swoje materiały z powodu likwidacji krawiectwa oraz sprzedam stół kra wiecki, leżankę i stółik, maszynę Zik-Zak Poznań, ul. Polna 16. 44963g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo” Poznań Li beita 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15-19. 45261g

Panna lat 33 młodej aparacji, na kierowniczym stanowisku pozna przystojnego pana z wyższym wykształceniem do lat 44. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44667g.

Samotny kulturalny, starszy pan, bez nałogów posiadający mieszkanie w Poznaniu pozna w celu matrymonialnym kulturalną, nie palącą panią do lat 50. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44922g.

Sympatyczna panna lat 24 z wyższym wykształceniem dobrego charakteru, pozna odpowiedniego kawalera uczciwego, chętnie energicznego. Cel matrymonialny. Poważne oferty z fotografią „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44931g.

Samotny, przystojny, stanowisko, samochód pozna ładną panią do lat 35. Zwrot zdjęć i dyskrecja zapewniona. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44941g.

Przystojny emeryt posłubi samotną emerytkę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44709g.

Dnia 10 maja 1973 r. zmarł długoletni pracownik naszego zakładu

JÓZEF TRYBUŚ
emeryt

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 maja 1973 r. o godz. 11.55, na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja, POP PZPR, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, żaloga „Wiepofamy”. 4086-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 maja 1973 r. zmarła nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 88 sp.

MARIANNA BORUCZKOWSKA
z domu Szkudlarek

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13 maja br. o godz. 17, na cmentarzu parafialnym w Starołęce

pożalona
RODZINA
Osiedle Brzeczyspółtel 101. 45301g

† W dniu 10 maja 1973 r. zmarł o krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, najlepszy syn, tatuś, brat, teść i dziadziś

STEFAN KOWALSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm. o godz. 13.40, na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pożałona

żona z rodziną
Poznań, ul. Owsiana 8 m. 5. 45261g

† Dnia 11 maja 1973 r. zmarł ukochany mąż, brat, szwagier i wujek przeżywszy lat 78, sp.

CZESŁAW WIERZBICKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 14, na Miłostowie.

W smutku pożałona

żona i rodzina
ul. Staszica 11/13. 45307g

W dniu 11 maja 1973 r. zmarł przeżywszy lat 93, sp.

WINCENTY TROJANEK
długoletni pracownik MPK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 maja 1973 r. o godz. 8.40, na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w żalobie

RODZINA
Poznań, ul. Kniewskiego 4 m. 1. 45296g

† Dnia 11 maja 1973 r. po długich i ciężkich cierpieniach odeszła od nas moja ukochana matka, teściowa, babcia i siostra, przeżywszy lat 64, sp.

MAGDALENA RATAJSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 14 bm. o godz. 14, z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pożałeni

syn, synowa, wnuki i rodzina
Poznań, Chociszewskiego 46. m. 5. 45349g

† Dnia 11 maja 1973 r. zmarła w wieku 82 lat, opatrzona Sakramentami św. najdroższa matka, teściowa i babcia, sp.

MARIA GOŚCIŃSKA
z domu Rutkowska

Pogrzeb odbędzie się 13 maja 1973 r. w Po biedziskach, o godz. 16.

RODZINA
Poznań, Rutkowskiego 33a.

† Dnia 12 maja 1973 r. po ciężkich cierpieniach zmarła przeżywszy lat 35 nasza najukochańsza córka, siostra, wnuczka, siostrzenica, ciocia i kuzynka

TERESA DANUTA CZAJKA
z Majewskich

Wyprowadzenie zwłok z domu żaloby dnia 14 bm. o godz. 16, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Głuszynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają zrozpaczeni rodzice i rodzeństwo

Daszewice, ul. Piotrowska 21. 45316g

Odrzuć trzeci tytuł

Tytuł utworu jest legitymacją autora. Gdy zawiedzie nas pamięć, uciekamy się zazwyczaj do tego sposobu rozpoznawania autorstwa, licząc, że tytuł zdradzi pisarza. Jeśli to prawda, bez trudu odróżnimy w każdej z podanych niżej trójek tytuł, który został przypisany danemu autorowi nieślusnie. Wszystkie zaczerpnięte zostały z polskiej literatury współczesnej.

1. Broniewski: Bagnet na broń, Półki my żyjemy, Drzewo rozpacające,

2. Parandowski: Troja miasto otwarte, Król życia, Dwie wiosny.

3. Andrzejewski: Popiół i diament, Wojna skuteczna, Głosy w ciemności.

4. K. Brandys: Listy do pani Z., Podróż, Czerwona czapeczka.

5. A. Rudnicki: Żywe i martwe morze, Niebieskie kartki, Życie duże i małe.

6. Iwaszkiewicz: Błłwa na rów nienie Sedgemoor, Stawa i chwata, Gwiazda zaranna.

7. Nałkowska: Węzły życia, Mury Jerycha, Medaliony.

8. Kruczkowski: Niemcy, Juliusz i Eitel, Odwiedziny.

9. Tuwim: Kwiaty polskie, Rzecz ludzka, Rzecz czarnońska.

10. Putrament: Wrzesień, Śmierć liberala, Święta kulo.

Zastanów się — spróbuj odpowiedzieć, a następnie poszukaj — dla sprawdzenia swoich wiadomości — rozwiązania na tej stronie.

Zanegdot tureckich

Zbyteczna połowa

Gospodarz nalał gościowi wina niespełna połowę czarki. Gość spytał, czy nie ma piły. — Na co ci piła? — spytał zdziwiony gospodarz. — Żeby odciąć niepotrzebną górną połowę czarki — brzmiała odpowiedź.

MARIAN ZAŁUCKI

O kramach z książkami i kramie z tymi kramami

Kultura?
Owszem — konieczna.
Lektura?
Rzecz pożyteczna.
Książki uwielbiam i cenię!

Lecz co to —
Przepraszam —
Za sposób,
Ażeby wciąż tyle osób
Wystawiać na pokuszenie?

Gdzie pójdziesz —
Wszędzie zasadzka:
Za rogiem,
Za węgiem
Znienacka
Kram z kupą książek i ksiąg!

Zamiast przejść obok rozsądnie —
Człowiek przystanie...
Oglądnie...
Weźmie do rąk —
I już wsiąknął!

Ja sam raz naciąłem się grubo.
Dzisiaj,
W rocznicę ślubu.
W święto małżeńskiej miłości.
Posyła mnie żona
Do miasta...
— Kup (mówi) bakalii.
Do ciasta.
Bo zaprosiłam dziś gości.

— Skocz (mówi) na jednej nodze!
Skoczyłem.
Kram był po drodze.
Stałem. Inni też stanęli.
Zerknałem.
Widzę tom Prusa.

Nie kupię?
Nie mogę! Pokusa.
Kupiłem. Zamiast bakalii.

Wróciłem.
Żona w głos biada,
Że to się do ciasta nie nada!
Że z takim jak ja
Nie wytrzyma!...
I sama pobiegła do miasta
Po owe bakalie do ciasta.
Wróciła...
Z wierszami Tuwima!

Posłała córeczkę do miasta.
— Andrutów (mówi) kup paczkę!
Kupiła.
„Kaczkę dziwaczkę”!

Pobiegła teściowa do miasta
Po zwykłą musztardę.
Do mięsa.
Kupiła do mięsa... Dickensa!

Pobiegł synalek do miasta.
Po boczek.
Możliwie najtłustszy!
Przyniósł...
„W pustyni i w puszczy”!

A goście?...
Dziękuję. Nie szkodzi.
Prosimy. — Kto chce,
Niech przychodzi!
Miło nam będzie powitać...

Do mnie!
Do żony!
Do mamy!
Czym chata bogata — to damy...
Poczytać!

Patrzmy satyrycznie

Konkurs „Głosu Wielkopolskiego” z nagrodami

Redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” ogłosiła w ub. miesiącu konkurs na formy satyryczne dla osób zajmujących się niezawodowo tą dziedziną twórczości (nie będących członkami Związku Literatów Polskich).

Przypominamy dzisiaj, że przedmiotem konkursu są:

● utwory tekstowe (humoreska, monolog, groteska, felieton, satyra obyczajowa lub polityczna — wierszem lub prozą — fraszka);

● utwory rysunkowe (rysunek satyryczny, żart rysunkowy, collages, fotomontaż karykatura).

Prace konkursowe tekstowe należy nadsyłać w maszynopisie, w objętości maksymalnej 4 stron.

Rysunki winny być wykonane czarnym tuszem na białym papierze lub bristolu formatu około 15×20 cm w sposób umożliwiający reprodukcję w gazecie, a więc kreską ciągłą, bez półtonów, możliwie jak najbardziej kontrastowo.

W obu grupach prac, tekstowych i rysunkowych, redakcji zależy przede wszystkim na uzyskaniu prac mających ambicję satyry obyczajowej lub politycznej, oceniane będą jednakże pozycje tytułowe rozrywkowe, humorystyczne. Nagrody przyznane zostaną łącznie w obu grupach, bez podziału na prace literackie i rysunkowe. W przypadku publikowania prac na łamach „Głosu Wielkopolskiego” ich autorzy otrzymają honoraria.

Celem konkursu jest ujawnienie nowych talentów satyrycznych. W te zaś Wielkopolska obfitowała zawsze. By przypomnieć tradycję tygodnika „Kaktus”, klub satyryków, czy znane w kraju nazwiska twórców wywodzących się z Poznania: Lecha Konopińskiego, Jerzego Ofierskiego, Janusza Przybysza i Włodzimierza Scisłowskiego.

Na konkurs, w terminie do 31 maja 1973 (decyduje data stempla pocztowego) mogą być także zgłaszane utwory wykorzystywane dotychczas na estradzie, w klubach, teatrach studenckich itp. z wyłączeniem tekstów (rysunków) publikowanych w prasie, radiu i telewizji lub znajdujących się w repertuarze przedsiębiorstw imprez estradowych. Prace nadesłane na konkurs nie będą zwracane.

Jury w składzie: Henryk Derwich, Jerzy Hoffmann (Związek Literatów Polskich) — przewodniczący, Zbigniew Sek („Głos Wielkopolski”) dokona oceny prac i rozdzieli nagród. Przewiduje się przyznanie następujących nagród:

I — 3000 zł

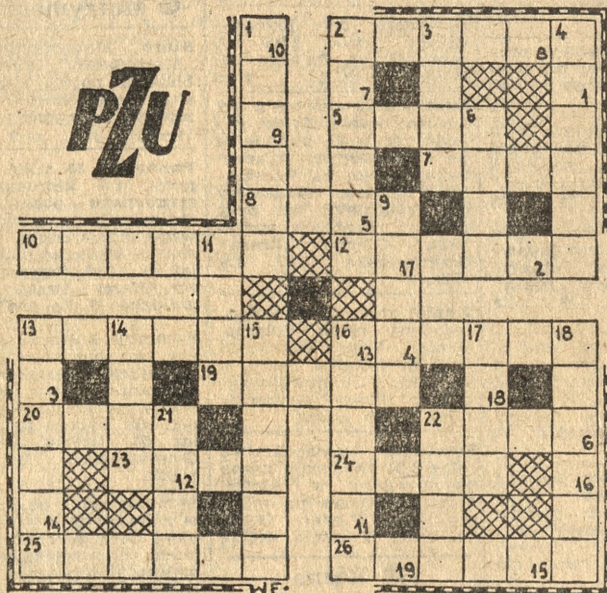
II — 2000 zł

III — 1000 zł

oraz 4 wyróżnienia po 500 zł

Redakcja zastrzega sobie prawo innego rozdziału nagród. Prace należy nadsyłać pod adresem: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań, z dopiskiem na kopercie „Konkurs satyryczny”.

KRZYŻÓWKA NR 19



Poziomo: 2. Lepsza ... na ubezpieczenie samochodu, niż najpiękniejsza maskotka, 5. wypukłość, wzniesienie, 7. każde mu kierowcy przyda się polisa PZU na ubezpieczenie samochodu od ... — casco, 8. ptak z rodziny drontów, 10. została porwana przez Parysa, 12. zubożenie, 13. gatunek papirusów, 16. potasowy KCN bez igrek, 19. sily zbrojne, 20. duży pokój, 22. Macius pierwszy, 23. solowy utwór wokalisty, 24. kość, 25. potępienie, 26. opaska zakładana na psu na szyję.

Pionowo: 1. uniemożliwia swoje bodne przejście, 2. równowaga ducha, 3. zupa rzadka, niezawieszta, 4. rasa kóz, 6. protest, sprzeciw, 9. prawo wyboru oby watełstwa przez ludność terytorium przechodzącego pod władzę innego państwa, 11. powieść E. Zoli, 13. zabawa urządzana w dniu jakiegoś święta pod gołym niebem, 14. jedna z czterech za piec, 15. broń o płaskim torze pocisku, 16. żelazna część pług łącząca go z orczykiem, 17. tor, którym płynę okret, 18. pieśń religijna, częściowo ludowego pochodzenia, 21. statek Noego, 22. stolica w Afryce.

Litery z krótkich ponumerowanych w prawym dolnym rogu należy uporządkować według szyfru i odczytać hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Szyfr: 1-2-3, 4-3-5-3-1, 6-7-8-7-9-2, 10-11-7-12-10-3-13-10-14-11, 15-3, 6-2-16, 9, 17-10-18, 1-2-3, 18-19-3-10-17-2-3-13-19-14-11.

Wśród czytelników, którzy na deśla trafne rozwiązanie hasła rozlosujemy pięć nagród w postaci bonów książkowych po 100 zł każdy, ufundowanych przez PZU.

Rozwiązania z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka nr 19” prosimy przysyłać do 18 V br. pod adresem: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 18

Prawidłowe hasło winno brzmieć:

„Ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci to niezwykle cenna pomoc rodziców dla swego dziecka, pamiętajcie i korzystajcie z tego ubezpieczenia”.

Nagrody w postaci bonów towarowych po 100 zł, ufundowanych przez PZU, otrzymują następujące osoby:

Helena Miedzińska — Poznań, ul. Dzierżyńskiego 7 m. 15,

Janusz Majchrzak — Wrzesnia, ul. Witkowska 12a m. 6,

Franciszek Miezuga — Poznań, ul. Szkolna 15a m. 3,

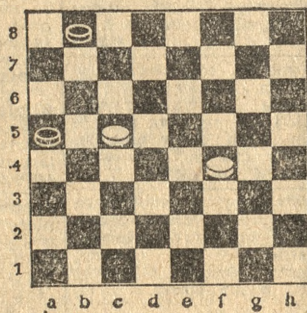
Stanisław Frackowiak — Poznań, ul. Krzyżowa 6/13,

Katarzyna Lewandowska — Poznań, Dąbrowskiego 3 m. 6.

Nagrody wyślemy pocztą.

NA CZARNYCH polach

Diagram nr 52
(A. Pel)



Białe wygrywają

Rzut oka na pozycję, która przed stawia diagram, upewnia raczej o bezspornych szansach remisowych czarnych bierok. Już wg pobieżnej analizy widać wyraźnie, że czarne oddając jednego pionka, doprowadzą drugiego bez przeszkód do pola premian. Z jedna zaś damka czarne przegrać nie mogą. A jednak!

Istota rozwiązania tego studium wynika ze specyficznego układu białych bierok, szczególnie z położenia pionka „f4”.

Zachęcamy do poszukiwań, życząc jednocześnie przyjemnej rozrywki! Rozwiązanie posiadające duże znaczenie w grze praktycznej, podajemy niżej.

Rozwiązanie studium (p. diagram nr 52): 1.f4—g5, b8—c7 2.g5—h6! Konieczne tak, a nie 2.g5—f6. 2. ...c7—b6 3.e5a7, a5—b4 4.a7—b8, b4—c3 5. b8—f4, c3—b2 6.f4—e5. Jeśli 6. ...b2—a1, to 7.e5—h8X. Jeśli 6. ...b2—c1, to 7.e5—f4X. W razie 2. ...c7—b6 3.e5a7, a5—b4 4.a7—b8, 4.e7—f8, b4—c3 5.f8—b4, c3:a5 6.h6—g7 i wygrana.

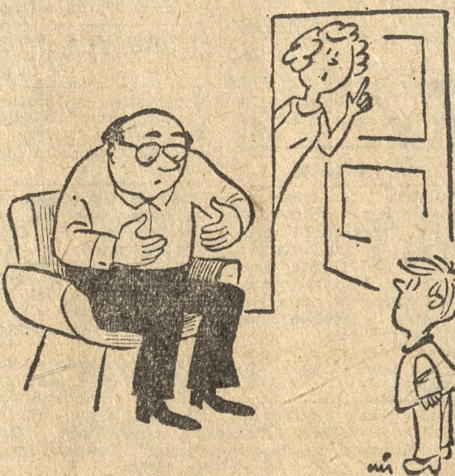
ROZWIĄZANIE ZGADYWANKI

1. Bagnet na broń
Drzewo, 2. Król życia i Dwie wiosny; 3. Popiół i diament oraz Wojna skuteczna; 4. Listy do pani Z. i Czerwona czapeczka; 5. Żywe i martwe morze oraz Niebieskie kartki; 6. Błłwa na równinie Sedgemoor oraz Stawa i chwata; 7. Węzły życia i Medaliony; 8. Wszy sikie trzy tytuły; 9. Rzecz czarnońska i Kwiaty polskie; 10. Święta kulo i Wrzesień.

Proszę czytać!

Rysował:

GWIDON MIKLASZEWSKI



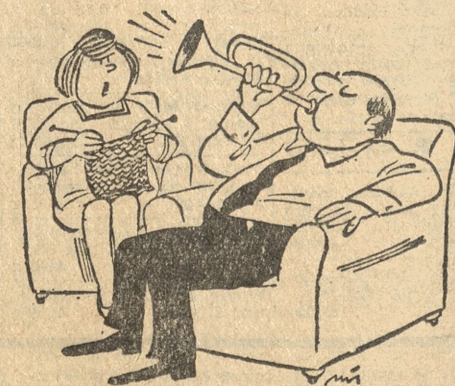
— Nie przeszkadź, syneczku, tatę czyta jakąś książkę fantastyczno-naukową!



— Pan pytał o jakąś książkę o campingach! Proszę bardzo!



— Nareszcie zaczęła czytać jakąś książkę — może przestanie lałać za chłopakami!



— Nie masz nic do czytania!



— Nie umie pan czytać!